

**KS. TOMASZ
NOWAK**

**o pomaganiu
i social
mediach**

STRONA 8

Miesięcznik bezpłatny

GRUDZIEŃ 2021

nowiny

ŻORSKIE

www.nowiny.pl | portal@nowiny.pl | Rok II | Nr 12 (13)

**Radosnych
Świąt oraz
pomyślności
w Nowym
Roku**

**Wiersz
na Święta RP
Krzysztof
Gadowski**



Wesołych Świąt oraz samego dobra w Nowym Roku 2022!

Mikołaj z początkiem grudnia odwiedził żorskie dzielnice i przy okazji wziął udział w iluminacji choinki na rynku. W ten wyjątkowy czas miasto przystroiło się w błyszczące ozdoby, a przed świętami odbędą się jeszcze ciekawe wydarzenia dla mieszkańców. Na zdjęciu: Zespół Pieśni i Tańca Sari podczas spotkania z Mikołajem.

STRONA 2

**Od stycznia
śmieci droższe
o 10 zł**

STRONA 12

LODOWISKO ZAMIAST HALI TARGOWEJ

STRONA 4

**UDANY
V ŻORSKI
PÓŁMARATON
LEŚNY**



STRONA 31

HISTORIA WEDŁUG MARCINA WIECZORKA

**Żorzanie
kształcili się
w Rudach**

**WIĘCEJ
INFORMACJI NA
STRONIE 28**



29

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Żorskich

W dobrym stanie na Święta i nie tylko

Niedawno zasłyszalem w jednej z rozmów kuliuarowych w pewnej jednostce kultury starszą panią, która opowiadała o swoich wnukach. Jak to mieszkają daleko i przyjeżdżają tylko czasem. Moją uwagę przykuł moment, kiedy owa pani, dumna babcią, stwierdziła, że wnuczki podczas rozmów telefonicznych pytają „czy dziadek jest w swoim stanie?”. Chodziło o stan upojenia alkoholowego, który dzieci uznały za coś normalnego. Odstraszające, ale naturalnego...

Przyznam, że te słowa mną wstrząsnęły, ale też jednocześnie pozwoliły na refleksję nad tym, jak widzą nas nasze dzieci czy wnuki. Może się okazać, że nasze przyzwyczajenia traktują jako zwyczajność. Dobrze, kiedy potrafią to zakomunikować, ale znacznie gorzej, jeśli o tym nie mówią i widzą brutalną rzeczywistość, jednocześnie tłumiąc w sobie ten strach. Starsza pani podczas owej rozmowy stwierdziła, że wnuki nie chcą przyjeżdżać, kiedy dziadek jest „w swoim stanie”. To smutne, ale mnie nie dziwi. Może wypada zrobić rachunek sumienia i spytać siebie jaki jest Twój stan? Co jest Twoją normalnością? Dziecko w prostych słowach może powiedzieć, że normalny tato czy dziadek to ten uśmiechnięty, skory do zabaw, uczynny i pomocny, albo... ten podchmielony, śmierzący wódką, agresywny, natarczywy itd.

Życzę Państwu, aby w nadchodzące Święta, ale nie tylko, też na co dzień, dzieci mogły widzieć Was w „dobrym stanie”. Zapamiętać tych uśmiechniętych, miłych i kochanych. Zadbajmy o to, aby „nasz stan” nie był wizją z koszmarów dla dziecka, a nasze pociechy czuły się przy nas bezpiecznie.



Żorzanie wybrali się na rozświetlenie choinki całymi rodzinami! Na zdjęciu Czesi, którzy przyjeżdżają z Żor.



Żorski rynek rozświetliła choinka

▲ Mieszkańcy wyczekiwali również na wizytę Mikołaja

5 grudnia na żorskim rynku odbyło się uroczyste rozświetlenie ogromnej, świątecznej choinki. Jednak nie była to jedyna atrakcja, jaką przygotowano dla nas miasto.

Oficjalne mikołajki odbyły się miały dopiero w poniedziałek 6 grudnia, jednak

już dzień wcześniej na żorskim rynku mogliśmy podziwiać piękne światła i poczuć klimat świąt Bożego Narodzenia. W programie zaplanowano ogrom niesamowitych atrakcji i nawet niskie temperatury nie pozwoliły pokrzyżować planów całym rodzinom na magicz-

ne, niedzielne popołudnie.

Najważniejszym punktem całej imprezy oczywiście było oficjalne rozświetlenie ogromnej choinki, która stała w samym sercu rynku, obok fontanny. Cała zabawa zaczęła się jednak od seansu dla najmłodszych. W Kinie na Starówce o 14.30 emitowano

(bezpłatnie) bajkę dla dzieci „Mała Stopa”.

Następnie, impreza przeniosła się na sam rynek, gdzie o 16.00, prócz rozświetlenia choinki, przygotowano przedstawienie „Zimowe Spotkanie”, a także wizytę mikołaja. Nie zabrakło rów-

nież zabaw dla dzieci i darmowej przejażdżki karuzelą Żorzanką. Znalazło się również coś dla dorosłych! W drewnianych budkach była możliwość zakupu przekąsek, a także grzańca i innych rozgrzewających napojów.

NM

Mikołaj odwiedził dzieci w Klubie Rebus



Dzieci z Zespołu Pieśni i Tańca Sari zatańczyły wraz z Mikołajem

Mikołaj oraz dwie maskotki ukochane przez dzieci – Kubuś Puchatek i Myszka Miki odwiedziły Klub Rebus, aby spotkać się z dziećmi.

W spotkaniu z Mikołajem to już tradycja w Klubie Rebus,

gdzie przychodzą dzieci z całej okolicy. W tym roku dodatkowo w spotkaniu udział wzięli mali tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca Sari, którzy m.in. zatańczyli dla Mikołaja. Wyjątkowy gość oraz jego maskotki chętnie robili sobie zdjęcia z dziećmi, wręczali upominki i sprawdzali czy miłusińscy znajdują się na liście grzecznych dzieci.

Spotkania z Mikołajem cie-

szą się sporym zainteresowaniem, w samych Żorach Mikołaj miał wiele pracy, bo odwiedzał m.in. świetlice MOK w Roju, Równiu, Kleszczowie, kluby Wisus i Rebus oraz centralny dom kultury. Ponadto Mikołaja można było spotkać na żorskim rynku podczas iluminacji choinki w niedzielę 5 grudnia, a także na lodowisku w Twinpigs w sobotę 4 grudnia.

(ska)

TU ZNAJDZIESZ
NOWINY ŻORSKIE

**GALERIA
WISŁANKA**

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

Piekarnia Grzegorz Karwot, ul. Mikołowska 26

Sklep ABC, ul. Główna 85

Restauracja Pod Arkadami, ul. Dolne Przedmieście 1

Piekarnia „U Jarka”, ul. Wodzisławska 132

Česka Hospoda u Pepika, ul. Kościuszki 11

Biblioteka Miejska w Żorach

ul. Rybnicka 6 – 8, czytelnia prasowa

Muzeum Miejskie w Żorach, ul. Muzealna 1/2

Żorskie Centrum Organizacji Pozarządowych

os. Sikorskiego 52

Piekarnia Emilia Kristof, ul. Rybnicka 12

Piekarnia-Cukiernia Ziarenko, ul. Trakt Piastowski 2

Piekarnia-Cukiernia Jedynka, ul. Boryńska 19A

Sklep ABC, os. Sikorskiego 63



Wizualizacja terenu cmentarza po jego otwarciu, czyli pozbyciu się ogrodzenia

FOT. WYK. PRACOWNIA 44-240

Co z cmentarzem po rewitalizacji?

Ostatnio w mediach społecznościowych i rozmowach mieszkańców często pojawiał się temat rewitalizacji starówki, a konkretnie przekształcenia starego cmentarza przy ul. Klimka w park cmentarny. Mieszkańcy obawiają się, że miejsce to utraci swoją specyfikę i sakralny charakter. Urzędnicy postanowili wyjaśnić tę kwestię.

W ramach projektu pn. „Zielona brama do przyszłości – kompleksowa rewitalizacja przestrzeni starego miasta w Żorach” zaplanowano szereg inwestycji w ścisłym centrum miasta, opartych o pożyczkę rewitalizacyjną, o której pisaaliśmy już na naszych łamach. – Pożyczka rewitalizacyjna to bardzo korzystny sposób na sfinansowanie tak dużego przedsięwzięcia, z uwagi na oprocentowanie wynoszące zaledwie 0,25% w skali roku. Zależy nam na podjęciu kompleksowych działań, które upiększą i ożywią żorską starówkę. Wiemy, jak ważna to przestrzeń dla naszych mieszkańców i chcemy, byśmy wszyscy mogli w pełni się nią cieszyć – mówi Waldemar Socha – prezydent Miasta Żory. Jednym z kluczowych działań będzie przebudowa ul. Klimka wraz z rewitalizacją znajdującego się przy niej miejsca ze starym cmentarzem.

– W ramach przebudowy ul. Klimka planuje się zachowanie jej historycznego przebiegu z wyraźnym wydzieleniem dwóch stref użytkowania. Granicę tych stref ustalono

w miejscu odtworzenia śladu dawnych murów obronnych poprzez ceglany pas utwardzonego terenu. Górną część ulicy Klimka, tj. od strony ulicy Garmcarskiej przeznaczono wyłącznie dla ruchu pieszego, z możliwością dojazdu służb porządkowych, nowożeńców, konduktu pogrzebowego i rowerzystów. Dolną część tj. od strony Męczenników Oświęcimskich, zaprojektowano jako strefę pieszo-jezdną dostępną dla ruchu pieszego, samochodowego i rowerowego – mówi Tomasz Oszek z pracowni 44 240, odpowiedzialnej za stworzenie projektu rewitalizacji ul. Klimka.

Duże zmiany w centrum miasta

Teren inwestycji uzupełniony zostanie o ławki, latarnie, kosze na śmieci, podświetlany szup ogłoszeniowy oraz stojaki na rowery. Przebudowana przestrzeń zostanie także dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W miejscu placu Pamięci Narodowej zaprojektowano „kwartał zieleni”, zaś istniejący skwer przy ulicy

Męczenników Oświęcimskich zostanie przebudowany na miejsca parkingowe. Kamień upamiętniający żołnierzy poległych w trakcie II wojny światowej oraz Pomnik Walczących o Wolną Polskę zostaną przeniesione w inne miejsce, zaś zieleni przy ul. Klimka zostanie uporządkowana.

– Projekt przewiduje wycięcie 12 drzew, jednak są to wyłącznie takie drzewa, dla których ekspertyzy dendrologiczne wskazały na daleko postępujące obumarcie, a zgodę na wycinkę wydał Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków. W ich miejsce zasadzonych zostanie natomiast aż 31 nowych drzew liściastych – platanów i lip. Będą one stanowić kontynuację szpalery drzew wzdłuż całej ulicy Klimka, a także stworzą „zielony parasol” w miejscu pomnika Pamięci Walczących o Wolną Polskę oraz przy odtworzeniu murów obronnych. Planowane są też dwie zielone ścieżki z bluszczu zimozielonego. Sam dobór drzew również nie był przypadkowy – są to gatunki doskonale sprawdzające się w oczyszczaniu powietrza ze smogu – podkreśla Tomasz Oszek.

Skwer u zbiegu ogrodzenia kościoła pw. św. Filipa i Jakuba oraz zespołu pocmentarnego zaprojektowano jako strefę wypoczynkowo-dydaktyczną. Istniejący teren zielony zostanie uporządkowany i ograniczony murkiem wykoń-

czonym panelami z cortenu, który będzie pełnił również funkcję siedziska. Wnętrze murku wypełni dywan z trawy.

– W ramach przebudowy istniejącego ogrodzenia zespołu pocmentarnego, od strony kościoła planujemy odtworzenie średniowiecznego muru obronnego z furtką. Mur wzbogacony będzie o charakterystyczne elementy dawnych fortyfikacji, takie jak blankowanie czy odcinek drewnianego chodnika. U podnóża muru pojawi się tablica edukacyjna, zawierająca informacje dotyczące średniowiecznego muru obronnego – mówi Ewa Pańczyk, miejska konserwator zabytków.

Cmentarz nie będzie parkiem

Ważną częścią inwestycji będzie rewitalizacja założenia pocmentarnego. – Projekt przewiduje „otwarcie” starego cmentarza jednak w duchu poszanowania miejsca. Zaplanowano odtworzenie istniejących ścieżek, wykonanie łączników i ścieżki wzdłuż murów obronnych bez naruszania pomników cmentarnych i istniejącej zieleni. Alejki zostaną wyraźnie wydzielone od kwartałów z nagrobkami poprzez niskie bariery trawnikowe, a cały teren wzbogaci się o oświetlenie alejek i podświetlenie murów obronnych, ławki i kosze na śmieci – objaśnia Tomasz

Oszek – autor projektu.

– Cmentarz nie zostanie zamieniony w park. Zamyśl otwarcia założenia ma być początkiem dalszej rewitalizacji miejsca, szczególnie zapomnianych pomników cmentarnych, które są przecież w tragicznym stanie, również z uwagi na przerastającą zieleni i jej systemy korzeniowe. Ze względu na zaprojektowanie ścieżek łączących istniejące alejki z chodnikami, konieczne będzie przeniesienie kilku nagrobków, głównie pozostałości obrzeży w inne miejsce, uporządkowanie terenu, dopasowanie zdegradowanych, leżących elementów do pomników. Zapewniamy jednak, że żaden z nich nie zostanie zniszczony ani usunięty z cmentarza – dodaje Ewa Pańczyk.

Prace prowadzone będą też wzdłuż ul. Męczenników Oświęcimskich i obejmą zastąpienie istniejącego ciągu pieszego ścieżką rowerową na odcinku od Centrum Przesiadkowego do budynku szkoły, a także utworzenie dodatkowego przejścia dla pieszych oraz przejazdów dla rowerów przez jezdnię i uporządkowanie pasa zieleni. Szacowany koszt rewitalizacji ul. Klimka to ponad 4,4 mln zł. (ska)





Wizualizacja nowej hali targowej przy Trakcie Piastowskim

Zamiast starej hali targowej będzie lodowisko

Władze Żor postanowiły połączyć dwie sprawy i jednocześnie rozwiązać dwa problemy z miejskimi obiektami. Pierwszy problem dotyczy targowiska na ul. Dąbrowskiego, które rocznie przynosi ok. 100 tys. strat dla ZTK. Drugi problem dotyczy lodowiska pod namiotem przy Folwareckiej, które w tym roku nie będzie działać, bo obiekt nie spełnia już norm technicznych. Czy znaleziono złoty środek?

Temat targowiska i lodowiska został podjęty na sesji rady miejskiej 25 listopada. Radni pochylając się nad Wieloletnią Prognozą Finansową mieli podjąć decyzję na temat przekształcenia obecnej hali targowej przy Dąbrowskiego w nowe lodowisko. Radna Anna Gaszka poruszyła natomiast kwestię kupców, którzy handlują na targowisku przy Dąbrowskiego, pytając jak będzie wyglądać koncepcja no-

wej hali targowej (ponieważ w materiałach radnych na sesję ze względów technicznych nie udało się załączyć wskazanej koncepcji).

35 nowych boksów i ciekawa bryła

O nowej koncepcji opowiedział prezes Zakładów Techniki Komunalnej w Żorach Andrzej Bzibziak, pokazując m.in. wizualizację nowej hali targowej, jaka ma powstać

przy Trakcie Piastowskim, na betonowym terenie tuż przy boisku obok Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Żorach. Koszt budowy nowej hali według szacunków ma wynieść 1,3 mln zł, a powierzchnia obiektu będzie wynosić około 1240 mkw. W hali znajdzie się 35 boksów dla przedsiębiorców. Według planu 10-letniego zwrotu inwestycji koszt jednego boksu dla przedsiębiorców ma wy-

nosić około 700 zł. Prezes ZTK zapewnił (pokazując radnym stosowną listę podpisów), że prawie wszyscy przedsiębiorcy z hali przy Dąbrowskiego zgodzili się na koncepcję nowej hali przy Trakcie Piastowskim, a tym samym przeniesienia się w to miejsce.

– Hala, którą państwo widziecie jest bardzo efektowna, ale jest bardzo prosta – zapewnił prezydent Żor Waldemar Socha. – To tak naprawdę nie jest budynek, a pokryty betonowym brukiem plac, na którym jest metalowa konstrukcja z lekkim dachem i lekkimi ścianami. Tak, że sama budowa będzie dość szybka – wyjaśnił prezydent, sugerując, że po wybudowaniu nowej hali kupcy mogliby się do niej przenieść, a następnie stara hala mogłaby zostać zaadaptowana na lodowisko. Pre-

zydent zapowiedział także, że dodatkowy dojazd do nowej hali będzie przygotowany od ul. Boryńskiej, natomiast w zamierzeniu będzie to przede wszystkim hala do odwiedzania przez pieszych.

Czy to dobra lokalizacja?

Radny Zbigniew Krówka zasugerował pomysł innej lokalizacji nowej hali, aby m.in. wziąć pod uwagę punkty usługowe zlokalizowane przy Trakcie Piastowskim oraz podział dzielnicy przez nową drogę. Z kolei radny Jerzy Marciniak zaproponował, aby nową halę postawić w miejscu starego targowiska na os. Sikorskiego. Propozycja ta spotkała się z ironią prezydenta, który stwierdził, że jeśli radny Marciniak zdoła przekonać kupców do przeniesienia na os. Sikorskie-

go, to jest za taką propozycją.

Radna Gaszka podsumowała, że pokazana koncepcja bardzo jej się podoba, natomiast zwróciła uwagę, aby przedsiębiorcy z Dąbrowskiego nie zostali postawieni przed koniecznością przerwy w działalności w momencie koniecznej przeprowadzki.

Radni poruszyli m.in. temat lokalizacji nowej hali oraz drogi, która ma być do niej doprowadzona. Zgodzono się, że temat będzie jeszcze dyskutowany na komisji branżowej rady miasta, aby wypracować spójną decyzję, jednak same środki na adaptację starej hali na lodowisko już zostały zabezpieczone poprzez głosowanie nad Wieloletnią Prognozą Finansową. Koszt budowy nowej hali będzie rozłożony po stronie ZTK.

(ska)

Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek w ciepłym domu.

Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia życzy

Redakcja Nowin Żorskich

nowiny
ŻORSKIE



PREZYDENT BĘDZIE ZARABIAĆ WIĘCEJ



Podwyżka dla prezydenta Waldemara Sochy (z prawej) to nie widzimiśię radnych, ale konieczność wymuszona nowelizacją przepisów. Radni przyznali mu jednak wyższą podwyżkę niż ustawowe minimum.

25 listopada radni Żor ustalili podwyżkę wynagrodzenia prezydenta miasta, która wynika ze zmiany ustawy o zmianie ustawy o wynagrodzeniach osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Nowe przepisy wprowadziły wynagrodzenie minimalne, więc radni nie mieli wyjścia, jak tylko dać prezydentowi podwyżkę.

Według nowej ustawy minimum dla prezydenta to 80 proc. maksymalnego poziomu wynagrodzenia zasadniczego, które określa stosowne rozporządzenie. Żorscy radni natomiast zgodzili się, aby prezydent otrzymał nieco więcej niż ustawowe minimum, tj. 90 proc. maksymalnego poziomu wynagrodzenia zasadniczego oraz tyle samo dodatku funkcyjnego. – Nowelizacja przepisów wprowadziła pojęcie minimalnego wynagrodzenia. Minimalne wynagrodzenie nie może być

niższe niż 80% maksymalnego wynagrodzenia określonego w rozporządzeniu Rady Ministrów i nie może być ono wyższe niż kwota określona w cytowanym rozporządzeniu. To przepisy uchwalone przez Sejm i podjęte przez Radę Ministrów określają wysokości wynagrodzenia, a na Radzie Miasta Żory spoczywa obowiązek podjęcia uchwały o wynagrodzeniu Prezydenta Miasta – informuje Adrian Lubszczyk, naczelnik wydziału promocji, kultury i sportu UM Żory.

Radni dali 90 proc., a nie minimum

Po przyjęciu bez poprawek projektu uchwały przez Radę Miasta Żory poszczególne składniki wynagrodzenia Prezydenta wyniosła:

- wynagrodzenie zasadnicze: 9.693,00 zł
- dodatek funkcyjny: 3.105,00 zł
- dodatek specjalny w kwocie 30% wynagrodzenia zasad-

niczego i dodatku funkcyj-
nego tj. 3.839,40 zł

- dodatek za wysługę w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego tj. 1.938,60 zł.
- Prezydent Waldemar Socha będzie więc zarabiać 18 576 zł brutto.

0 7636 zł więcej

Warto również przytoczyć poprzednie kwoty wynagrodzenia prezydenta Żor. Po wyborach samorządowych w 2014 roku radni przyznali prezydentowi wynagrodzenie o łącznej wartości 12 160 zł brutto. W 2018 roku po „afery z rządowymi nagrodami i premiami” rząd zdecydował o obniżeniu pensji samorządowcom o 20%. Tym samym Rada Miasta Żory obniżyła wynagrodzenie prezydenta do 10 940 zł brutto i tyle Waldemar Socha zarabiał od sierpnia 2021 roku, bo od tego miesiąca będzie przysługiwać wyrównanie. **(ska)**

(ska)

Radni z Žor podnieśli sobie diety



Najwyższa podwyżka diety dotyczy przewodniczącego rady miasta Piotra Koszyty i przewodniczących komisji

Podczas ostatniej sesji rady miasta oprócz głosowania nad wynagrodzeniem prezydenta, radni zagłosowali również za podwyżką swoich diet. Głosowanie przebiegło ekspresowo, bez żadnej dyskusji. Ile teraz będą zara-
biać?

Według przyjętych podczas listopadowej sesji stawek, diety radnych zmieniają się od 700 do 120 zł, w zależności od funkcji. Największa podwyżka

odczuje przewodniczący rady Piotr Koszyła. Warto podkreślić, że podczas głosowania nad podwyżkami 20 radnych zagłosowało za, a tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Dieta szeregowego radnego, bez funkcji wynosiła do tej pory 1207,86 zł. Po przyjętej podwyżce dieta wzrosła do 1932,57 zł. Ta zmiana będzie dotyczyła 5 radnych. Więcej zarobi wiceprzewodniczący komisji. Do tej pory było

to 1409,17 zł, a teraz będzie 2254,67 zł. Ta podwyżka dotyczy 7 rajców.

Przewodniczący komisji w radzie miasta oraz wiceprzewodniczący rady (szefowie klubów radnych), czyli w sumie 10 osób, do tej pory otrzymywało 1711,14 zł, a po podwyżce dostaną 2737,81 zł miesięcznie. Wspomniani już przewodniczący rady dostawali 2013, 10 zł, a po podwyżce będzie to 3220,96 zł. **(ska)**

(ska

REKLAMA

SKUP AUT

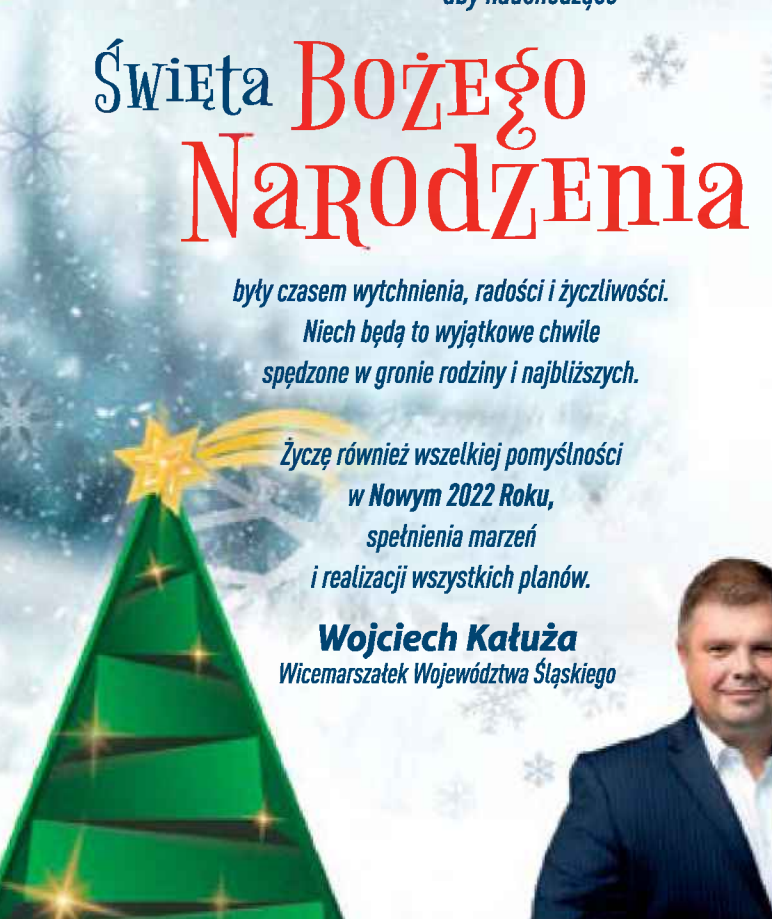
KAŻDA MARKA
KAŻDY STAN

gotówka od ręki

605-203-224

RÓWNIEŻ
ZŁOMOWANIE





 Województwo
Śląskie

*Życzę wszystkim Mieszkańcom Województwa Śląskiego,
aby nadchodzące*

**ŚWIĘTA BOŻEGO
NARODZENIA**

*były czasem wytchnienia, radości i życzliwości.
Niech będą to wyjątkowe chwile
spędzone w gronie rodziny i najbliższych.*

*Życzę również wszelkiej pomyślności
w Nowym 2022 Roku,
spełnienia marzeń
i realizacji wszystkich planów.*

Wojciech Kałuża
Wicemarszałek Województwa Śląskiego

Od 1 grudnia wcześniejsi emeryci i renciści będą mogli więcej dorobić do swojego świadczenia. Zmieniają się limity granicznych kwot przychodów. Są one korzystniejsze niż w poprzednim kwartale.

Korzystniejsze limity dla emerytów i rencistów od grudnia

KRAJ – Każdy emeryt czy rencista, jeśli ma chęć i możliwość, ma prawo pracować jednocześnie pobierając świadczenie. Niektórzy jednak powinni uważać na tzw. graniczne kwoty przychodu, które zmieniają się co trzy miesiące, bowiem ich przekroczenie może spowodować, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłatę wcześniejszej emerytury bądź renty – informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Nowe kwoty?

Nowe graniczne kwoty przychodu będą obowiązywać od początku grudnia 2021 r. do końca lutego 2022 r.

W porównaniu do poprzedniego kwartału są wyższe i

w zależności od tego, czy nie przekroczyliśmy pierwszego czy też drugiego progu limitu możemy zarobić więcej o ok. 100 zł lub 200 zł. Od 1 grudnia kwota do której można dorabiać bez ograniczeń to 3960,20 zł brutto, czyli 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Natomiast świadczeniobiorca, którego zarobki będą powyżej 3960,20 zł brutto a nie będą przekraczać 7354,50 zł brutto wówczas pobierana emerytura czy renta zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia, ale nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia. Natomiast osoby zarabiające powyżej 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia (tj. 7354,50 zł brutto) ich świadczenie zostanie zawieszona.

Kwota maksymalnego

zmniejszenia wynosi obecnie 646,67 zł dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 485,04 zł dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy i 549,71 zł – dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Renta socjalna po staremu i po zmianach

Inaczej jest w przypadku renty socjalnej. – Renta socjalna zostanie zawieszona po przekroczeniu 3960,20 zł brutto przychodu. Od stycznia 2022 r. zmieniają się zasady zawieszania renty socjalnej. I wówczas będą już stosowane te same zasady co do renty z tytułu niezdolności do pracy. Dla wielu rencistów będzie to oznaczało możliwość pobierania renty socjalnej w pełnej lub zmniejszonej wysokości – tłumaczy rzeczniczka.

Kto może dorabiać bez ograniczeń?

Emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat kobiety i 65 mężczyzn lat, mogą dorabiać do swojej emerytury bez ograniczeń i nie muszą martwić się o rozliczenia z ZUS. Wyjątek od tej zasady stanowią ci emeryci, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego, czyli do 1250,88 zł brutto.

Wówczas, jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimum to, emerytura będzie wypłacana w niższej kwocie, a więc bez dopłaty do wysokości minimalnej.

Bez ograniczeń mogą również dorabiać niektórzy renciści. Chodzi o osoby, które pobierają renty dla inwalidów wojennych, inwalidów wojskowych, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą

wojskową.

Ten przywilej dotyczy również rent rodzinnych przysługujących po uprawnionych do tych świadczeń.

Jeżeli osoba pobiera rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego – również może zarobkować bez ograniczeń.

(red.)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA
rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

W 2024 roku kończę 60 lat. Mam zamiar ubiegać się o rentę zdrowotną od przyszłego roku, od września, aż do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. Czy mam podstawy do otrzymania renty? Cały czas lecę się onkologicznie, bo jestem po chorobie nowotworowej. Jeżeli nie może Pani pracować z powodu złego stanu zdrowia, to może Pani wystąpić o rentę z tytułu niezdolności do pracy. Wniosek o rentę wraz z niezbędnymi dokumentami można złożyć w każdej placówce ZUS.

Do wniosku o rentę (ERN) należy dołączyć dokumenty, które potwierdzą:

- okresy składkowe i nieskładkowe;
- wysokość wynagrodzenia, dochodu, przychodu i uposażenia, przyjmowanych do ustalenia podstawy wymiaru świadczeń, dla uproszczenia nazywamy je zarobkami
- zaświadczenie o stanie zdrowia (Zaświadczenie OL-9), wypełnione przez lekarza prowadzącego, wraz z dokumentacją medyczną,
- wywiad zawodowy sporządzony przez Twojego pracodawcę (płatnika składek) – jeżeli pozostajesz w zatrudnieniu.

Aby uzyskać rentę z tytułu niezdolności do pracy, to poza spełnieniem określonych warunków stażowych niezbędne jest orzeczenie o niezdolności do pracy, wydane przez le-

karza orzecznika ZUS. Tylko lekarz orzecznik ZUS może stwierdzić, czy z powodu stanu zdrowia utraciła Pani możliwość wykonywania pracy zarobkowej. W tym celu lekarz przeanalizuje dokumentację dołączoną do wniosku o rentę, przeprowadzi bezpośrednie badanie stanu zdrowia.

Nowe tablice GUS podobno są bardzo korzystne dla osób przechodzących na emeryturę w tym okresie. Czy jeśli mam już emeryturę, to mogę ją sobie przeliczyć na nowo według tego „krótszego dalszego trwania życia”?

Emeryci składają do ZUS wnioski o przeliczenie swoich świadczeń, ponieważ obecne tablice dalszego trwania życia są korzystniejsze niż w latach poprzednich. W tablicach, które obowiązują od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r., nastąpił spadek średniego dalszego trwania życia we wszystkich grupach wiekowych. Nie oznacza to jednak, że wszyscy emeryci mogą liczyć na przeliczenie świadczenia. Przeliczenie emerytury jest możliwe tylko w sytuacjach określonych w przepisach, np. gdy ktoś pracował na emeryturze i opłacał składki emerytalne. Obecne tablice średniego dalszego trwania życia możemy zastosować dla osób urodzonych po 1948 r., które w okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r. osiągną

wiek emerytalny i udowodnią jakiegokolwiek okres ubezpieczenia (czyli spełnią warunki do przyznania emerytury). Z obliczenia emerytury według nowych tablic mogą skorzystać również m.in. osoby, które:

- wcześniej spełniły warunki do przyznania emerytury według tzw. nowych zasad, ale dopiero w okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r. wystąpią o ustalenie prawa do tego świadczenia;
- miały już przyznaną emeryturę, ale potem podlegały ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym i dopiero zgłaszają wniosek o doliczenie nowych składek – jeśli zrobią to w okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r.;
- prawo do nowej emerytury miały już ustalone, ale zawiesiliśmy je, ponieważ kontynuowały zatrudnienie u pracodawcy, u którego były zatrudnione przed przyznaniem emerytury – jeśli w okresie od 1 kwietnia 2021 r. do 31 marca 2022 r. zakończą zatrudnienie i złożą wniosek o podjęcie wypłaty emerytury; wówczas obliczymy ją według obecnych tablic średniego dalszego trwania życia, porównamy z kwotą obliczoną według tablic obowiązujących w czasie, gdy osoby te osiągnęły wiek emerytalny, i przyjmujemy kwotę wyższą.



*W te trudne dni ograniczeń i trosk,
Niech zagości w naszych sercach wiara,
Że skoro Bóg znów się rodzi w biednej stajence
To i w naszym życiu zawita nowa nadzieja i radość.*

*W ten piękny czas nadchodzącego Bożego Narodzenia
Z głębi serca życzę Wam – wszystkim mieszkańcom
naszego regionu zdrowia, miłości i wytchnienia
od codziennych obowiązków*

*A na Nowy Rok – spełnienia planów,
marzeń i wszelkiej pomyślności.*

Ewa Maria Gawęda
Senator RP





Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia,
Zarząd oraz pracownicy Funduszu Górnośląskiego S.A.
życzą zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności.

Niechaj ten wyjątkowy, świąteczny czas spędzony w gronie najbliższych
upłynie w atmosferze pełnej ciepła, spokoju i radości,
a nadchodzący Nowy Rok 2022 będzie obfitował w wiele sukcesów
i szczęśliwych chwil w życiu prywatnym i zawodowym.



Wiceprezes Zarządu
Jacek Miketa



Prezes Zarządu
Krystian Stępień



Sztiglujemy się na Niebo

■ Od 1 sierpnia nowym proboszczem, a raczej formalnie administratorem parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach został ks. Tomasz Nowak, wcześniej związany z Bazyliką w Piekarach Śląskich. Księdza Tomasza pytamy o ewangelizację poprzez nowoczesne środki przekazu, kontynuację działań poprzednika i trudny temat egzorcyzmów.

– Czy można powiedzieć, że jest ksiądz proboszczem na okresie próbnym?

– Teoretycznie tak, choć w praktyce funkcja administratora nie różni się zupełnie niczym od funkcji proboszcza. Wykonuję te same zadania, mam te same obowiązki. Na pełnych obrotach staram się być opiekunem parafii.

– Objął ksiądz parafię po zasłużonym i niezwykle lubianym przez żorzan ks. Stanisławie Gańczorzu. Ktoś mi powiedział w ostatnim czasie, że żorska fara ma szczęście do proboszczów...

– Ksiądz Stanisław to osoba zakochana w Panu Bogu i bez reszty mu oddana. Nie było u niego żadnego problemu, aby umówić się na rozmowę i zaangażować się bez reszty w wiele inicjatyw. Pomagał parafianom całym sobą, co widać na każdym kroku. Można powiedzieć, że przyszedłem na gotowe, a teraz tylko modlić się, aby tego dzieła nie zniszczyć. Bardzo mu dziękuję.

– Chyba ksiądz nie narzeka na nadmiar wolnego czasu?

– Parafia Świętych Filipa i Jakuba zawsze kojarzyła się z intensywną pracą i cudownymi ludźmi, którzy chcą się angażować, a kiedy są osoby, które chcą coś zrobić dla innych, to wypełniają ten czas.

– Właśnie, żorska fara od wielu lat była wsparciem

dla osób potrzebujących, bezdomnych i ubogich. Będzie ksiądz kontynuować to dzieło?

– Już kontynuuję (śmiech). Faktycznie codziennie sporo osób przychodzi po przysłowiową „sznycę chleba”. Mamy tu specjalne miejsce, gdzie mogą usiąść, w spokoju napić się herbaty i kiedy tylko mogą chcą też zamienić z nimi kilka słów. Oprócz tego naszym skarbem są siostry boromeuszki. Mają kuchnię, gdzie wydawana jest zupa i tam też staram się regularnie je odwiedzać i spotykać się z tymi osobami. Mamy też nasze Stowarzyszenie Exodus, które jest zaangażowane w pomoc ubogim. Ludziom potrzebującym tak naprawdę potrzeba nadziei, bo są w sytuacji, kiedy jest źle, ale być nie musi. Jesteśmy po Świątym Dniu Ubogich. Msza święta odbyła się w kościele pw. Św. Stanisława, a organizatorem było właśnie Stowarzyszenie Exodus. Ja miałem wielką łaskę odprawić mszę, wygłosić kazanie i starałem się przekonać wszystkich, że Niebo czeka na każdego człowieka, a czas tu na Ziemi jest nam po prostu zadany i nie wypada go zniszczyć czy zmarnować.

– Muszę też zapytać o nowe formy ewangelizacji z wykorzystaniem internetu, filmów i social mediów. Z ciekawieniem śledzę „Sztigiel farorza” i zachodzę w głowę, czy to wyjście w stro-

ne młodych, a może wymóg czasów?

– Raczej wymóg czasów. Nie jestem ekspertem od spraw technicznych, ale parafianie są w tym dobrzy. Skoro zaproponowali taką formę, nie mogłem odmówić. W czasie po ścisłym lockdownie ludzie nauczyli się w mediach szukania informacji i z tego korzystają. Myślę, że to jedna z potrzeb tego czasu, aby właśnie w ten sposób poprzez krótkie filmy opowiadać o różańcu, o tym, że modlimy się o pokój na całym świecie i poprzez modlitwę chcemy ten świat zmieniać. Dzięki mediom możemy pokazywać, że nasz kościół jest otwarty, że mamy adorację Najświętszego Sakramentu... To taki parapet, na którym możemy wystawić to, co człowiek może znaleźć w środku.

– Jedno mnie zadziwia. Ksiądz w Piekarach pełnił posługę egzorcysty i zapewne wiele widział oraz przeżył. Jednocześnie jest ksiądz osobą z bardzo optymistycznym podejściem do ludzi i do codziennych trudów. Jak godzi ksiądz te doświadczenia ze złem z tym codziennym uśmiechem i otwartością?

– Patrzę na Pana Boga, a Bóg jest dobry. Tylko z Nim miałbym odwagę cokolwiek zmieniać na lepsze. Sam, po ludzku – pewnie jak większość z nas, po pewnym czasie stałbym się pesymistą, spotykając się ze

złem regularnie. Kiedy człowiek spotyka się ze złem, po pewnym czasie stygnie entuzjazm, jest rozczarowanie, irytacja. A kiedy łączy się to z obecnością żywego Jezusa, to widzę dobro Pana Boga. To tak bardzo krótko, bo gdyby rozwinąć temat, dużo można by opowiadać.

– Na czym polega urząd penitencjarza, który ksiądz pełnił w Bazylice Piekarskiej?

– Prostymi słowami, a moimi ulubionymi, mogę powiedzieć, że to cudowna przystopka siedzenia cały dzień na kolanach Jezusa. Tak naprawdę to on odpuszcza grzechy i udziela nam łaski w sakramencie pokuty. Ja jestem tylko jego narzędziem. To tak najkrócej i najpiękniej. A tak po prostu to bycie spowiednikiem. Konfesjonał to było miejsce, w którym od rana do wieczora w Bazylice Piekarskiej pełniłem posługę. Było to kierownictwo duchowe, długie rozmowy. Mamy w ten sposób czas na przepracowanie najcięższych grzechów. Papież Franciszek, ustanawiając Ojców Miłosierdzia – kapłanów przeznaczonych do spowiadania w czasie Roku Miłosierdzia, pięknie to wytłumaczył, że Pan Bóg naprawdę robi wszystko, aby nas do siebie zwrócić i nas obdarowywać. Grzech jednak zawsze w tym przeszkadza. Penitencjarz to osoba, która



Ks. Tomasz Nowak nie boi się nowych środków przekazu

po prostu ma czas. Jeśli taka osoba po długiej rozmowie i spowiedzi ma chęć poprawy i zmiany swojego życia, nic nie stoi na przeszkodzie, by faktycznie to zrobić. Teraz, będąc administratorem czy proboszczem, katechetą, niestety nie mogę od rana do wieczora siedzieć w konfesjonale. Mamy jednak stały konfesjonał w piątce, gdzie księża z całego dekanatu pełnią dyżury.

– Po tych pierwszych paru miesiącach, jakie są księdza odczucia względem miasta, bo przed objęciem posługi zdaje się, że nie był ksiądz w Żorach?

– To prawda, byłem tylko przejazdem. Każda ulica była dla mnie nowością. Poznawałem rejony parafii, teraz już poznałem Żory. To bardzo piękne miasto, a jeśli chodzi o ludzi, to bardzo przypominają mi się moje pierwsze 4 lata kapłaństwa, kiedy posłu-

giwałem w parafii Marii Magdaleny w Tychach. To także najstarszy kościół w mieście.

– Nie ma też ksiądz problemu z dialogiem z parafianami, bo jest Ślązakiem z krwi i kości...

– To mam nadzieję też widać po „Sztiglu”. Bardzo zależało nam, aby kanał w mediach społecznościowych był taki nasz, a słowo „sztiglować” po naszymu to przygotowywać, szykować się, upiększać. A to wszystko w kontekście Nieba, bo wszystko robimy po to, żeby ze swoimi bliskimi całą wieczność spędzić w Niebie. To myśl przewodnia tego „Sztigla”. Chcę też pokazać, że nie jest to zamykanie się na resztę świata, bo wiele cudownych osób przyjechało do tego miasta z różnych stron i chcemy, aby tutaj w Kościele odnalazły swoje miejsce i razem z nami szykowały się do Nieba.

Szymon Kamczyk

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy serdecznie podziękować za dotychczasową współpracę oraz złożyć naszym Klientom i Kontrahentom moc gorących życzeń zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Zarząd i Pracownicy
PGNiG TERMIKA
Energetyka Przemysłowa

PGNiG | ENERGETYKA PRZEMYSŁOWA
TERMIKA

AKTYWNIKI
czyli Piłkarskie Dzieciaki!

NOWA INICJATYWA
na sportowej mapie Żor

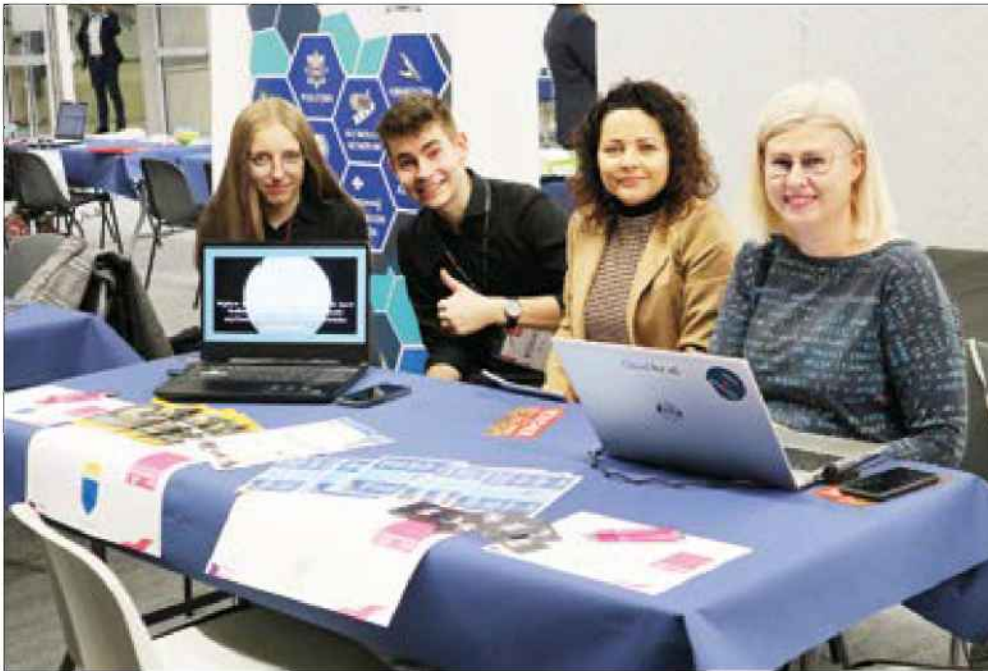
Ogólnorozwojowe zajęcia sportowe z elementami piłki nożnej dla dzieci w przedziale wiekowym 3 – 6 lat

I z dziewczyny i z chłopaka uczynimy Aktywniaka!

tel. 792 432 111

www.aktywniki.com biuro@aktywniki.com

AktywnikiPiłkarskieDzieciaki



Prestawiciele III Liceum Ogólnokształcącego im. S. Wyspiańskiego w Jastrzębie-Zdroju na swoim stoisku



Podczas targów odbyło się wiele paneli dyskusyjnych. Na zdjęciu goście podczas panelu „START – i co dalej? – od start-up'u do stabilnej firmy”.

Targi STARTUPOVO 2021 z ogromnym zainteresowaniem

W Jastrzębie-Zdroju odbyły się Targi Biznesu STARTUPOVO 2021, podczas których na stoiskach wystawiają się m.in. młode firmy z regionu oraz te, które od lat funkcjonują już na rynku. Wydarzeniu patronowały „Nowiny Jastrzębskie” oraz portal Nowiny.pl.

Tegoroczne Targi są uwieńczeniem projektów europejskich, dzięki którym w Inkubatorach prowadzonych przez instytucje BLU-EFORM z Jastrzębia-Zdroju oraz Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości SA z Żor w naszym Subregionie Zachodnim powstały 184 nowe firmy. Jastrzębie-Zdrój,

Żory, Wodzisław Śląski, Rybnik, Racibórz i okoliczne miejscowości zasiłło wielu utalentowanych przedsiębiorców.

Wystawcy i dyskusje

Podczas targów odbywały się ciekawe panele dyskusyjne, m.in. w temacie „START – i co dalej? – od start-up'u

do stabilnej firmy” oraz ulg dla biznesu w 2022 roku, a także „Jak ugryźć innowację – i czy mnie to dotyczy?”. Rozmowy prowadziła Anna Ujma, która również w tym roku stworzyła swój start-up ARKANA. Wśród rozmówców znaleźli się przedstawiciele m.in. świata biznesu, Katowickiej Specjalnej Stre-

fy Ekonomicznej, Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Spotkania z kontrahentami

Wydarzenie odbyło się w hali widowiskowo-sportowej w Jastrzębie-Zdroju przy al. Jana Pawła II, a wstęp dla

uczestników był bezpłatny. Wartością dodaną dla zwiedzających była możliwość spotkań B2B z przedsiębiorcami, które dały okazję na rozpoczęcie długotrwałej i rozwojowej współpracy. Podczas jednego dnia można było zaoferować swoje usługi ponad 80 wystawcom oraz całej rzeszy gości. (ska)

REKLAMA

O CHOINKA, ALE BLISKO!

Żory
ul. Katowicka 10
(Galeria Wiślanka)

PUNKT OBSŁUGI







Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
będą czasem pełnym radości spędzonym wspólnie z najbliższymi.
Życzenia zdrowia chyba jeszcze nigdy nie były tak oczywiste, jak dziś.

Dołączmy więc do nich jeszcze trochę świątecznej
magii i szczęścia w nadchodzącym 2022 roku.

Zespół Těšín Medic Clinic



Od 6 lat usuwamy zaćmę w polskiej klinice w Czeskim Cieszynie.
Pełna refundacja, zero kolejek.
+48 690 412 288 | www.tesinmc.pl

WIELKI FINAŁ KUPUJĘ-SMAKUJĘ już za nami

Pokazy kulinarne mistrzów kuchni Michała Krotky i Tomasza Szypuły w projekcie Kupuję-Smakuję. Świąteczny e-book z nagrodami, wyniki konkursu Czas na Śląskie oraz niespodzianka – Starosta raciborski Grzegorz Swoboda w kuchennej akcji.

Mamy czas pandemii, większość czasu spędzamy w domu, a nie ma nic przyjemniejszego niż wspólne przebywanie w kuchni, rodzinne rozmowy przy stole, gotowanie i smakowanie pysznych potraw.

Wydawnictwo Nowiny z myślą o czasie świątecznym realizuje drugą edycję społecznego medialnego projektu pn. „Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty”. Projekt wspiera polskich lokalnych i regionalnych producentów i sprzedawców żywności szczególnie w okresie przedświątecznym. Zachęcamy mieszkańców i naszych czytelników do przeglądania naszych mediów, gdzie promujemy aktualnie produkty naszych wspaniałych lokalnych firm.

15 grudnia zaprosiliśmy na finał naszego projektu, czyli Studio Nowiny LIVE w specjalnie zaprojektowanym na tę okazję studiu nowinowym!

Nic dwa razy się nie zdarza. A jednak...

We współpracy z cenioną Restauracją Młyn z Raciborza i naszymi zaproszonymi mistrzami kuchni Michałem Krotky – szefem restauracji Młyn z Raciborza oraz Tomaszem Szypułą – „lodowym” mistrzem Polski, właścicielem rodzinnej lodziarni – Lody Szypuła 1974 (Lodziarni Miś w Raciborzu i Lodziarni pod Orzechem w Baborowie) oraz wyróżnionym w kategorii za najlepszy smak lodów w Europie na Gelato Festival World Masters 2021, 29 listopada ugotowaliśmy dla Was potrawy i desery świąteczne przygotowane z produktów lokalnych producentów żywności. 15 grudnia w Studio Nowiny LIVE pokazaliśmy skróty z tych kuchennych zmagani.

Super niespodzianki

W trakcie transmisji Studia Nowiny rozmawialiśmy z zaproszonymi gośćmi o polskich produktach, ich ulubionych świątecznych potrawach



Nasi mistrzowie Michał Krotky i Tomasz Szypuła w kuchni czuli się jak ryby w wodzie



Renomowana Restauracja Młyn w Raciborzu ponownie była areną popisów naszych kulinarnych mistrzów



Tak prezentuje się okładka unikatowego e-booka z przepisami świątecznymi

Kulinary e-BOOK w ramach projektu

kupujesmakuje

E-book z nagrodami

W trakcie transmisji ogłosiliśmy konkurs ze wspaniałymi nagrodami dla mieszkańców regionu, związany z unikatową książką kucharską wydaną w formie e-booka dla mieszkańców.

Dokonaaliśmy również ogłoszenia wyników prestiżowego konkursu „Czas na Śląskie” i przedstawiliśmy zwycięzców i wyróżnionych w tegorocznej premierowej edycji konkursu na najlepsze produkty spożywcze regionu.

Dla tych z Państwa, którzy będą chcieli w późniejszym terminie obejrzeć relację opublikujemy również skróty z przygotowania dań przez naszych kulinarnych mistrzów oraz całą relację Studia Nowiny w naszych mediach – portalu Nowiny.pl i FB Nowiny.pl.

SPONSOR GŁÓWNY

MIESZKO

SPONSOR GŁÓWNY EKSTRA



PARTNERZY PROJEKTU



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



PATRONI BRANŻOWI



PATRONI HONOROWI



10 zł drożej

za śmieci od stycznia



W listopadzie przegłosowali nową stawkę za odbiór odpadów w Żorach od 1 stycznia 2022 roku. Dotychczas mieszkańcy płacili 15 zł, a nowa stawka wyniesie 25 zł od osoby miesięcznie.

Radni podjęli decyzję o podwyżce opłaty śmieciowej w Żorach od 1 stycznia. Będzie to 25 zł od osoby w przypadku segregowania śmieci. Podwyż-

◀ Szczegółowe dane na temat odbioru odpadów zreferowała radnym Joanna Leśniak, kierownik Zespołu Gospodarowania Odpadami Komunalnymi

ka podyktowana jest przede wszystkim wzrostem kosztów odbioru odpadów przez wykonawcę zadania, wyłonionego w przetargu.

Według szacunków, w 2022 roku 14,25 mln zł pochłonie sam odbiór i zagospodarowanie odpadów. 2,2 mln zł pójdzie na działalność PSZOK, a 715 tys. zł na zakup nowych pojemników, utylizację leków, koszty komornicze i egzekucje, edukację, szkolenia i koszty administracyjne. Razem da to 17,165 mln zł.

Nierówne statystyki

Jak kształtuje się w Żorach stosunek osób składających deklaracje do tych zameldowanych? Od 1 stycznia do 30 września 2021 żorzanie złożyli 55 213 deklaracji na odbiór odpadów, a liczba zameldowanych wyniosła niespełna 59 tys. osób. Kierownik Zespołu Gospodarowania Odpadami Komunalnymi Joanna Leśniak wyjaśniła radnym różnice wynikające również z danych GUS, który do łącznej liczby mieszkańców wlicza również mieszkańców przebywających za granicą – bez względu na czas ich wyjazdu. To oznacza, że nawet jeśli ktoś wyjechał do Niemiec 15 lat temu i tam pozostaje, jest wliczany do statystyk GUS. Warto dodać, że do

takich statystyk wliczane są nawet osoby, które wyjechały przed rokiem 2004 czyli rokiem wejścia Polski do UE, a wtedy do polskich urzędów nie zawsze trafiały dokumenty potwierdzające zgony. Powoduje to sytuację, kiedy mieszkaniowiec wyjechał za granicę, tam zmarł, jednak nadal figuruje w statystyce mieszkańców. Są to na szczęście przypadki marginalne.

Stawka z dolnej półki

– My musimy opierać się na liczbie osób faktycznie produkujących odpady – podkreśliła Joanna Leśniak, zaznaczając, że do wyliczenia stawki na kolejne dwa lata przyjęto liczbę mieszkańców równą 55 400 osób. Pod uwagę wzięto także ilość wytwarzanych odpadów – 19 908 Mg, koszty systemu oraz wpływy z nieruchomości mieszanych w wysokości 300 tys. zł. Dało to w przeliczeniu na jednego mieszkańca stawkę 25 zł miesięcznie, co jednak nie jest wcale wygórowaną kwotą w skali regionu. W Jastrzębiu-Zdroju i Czerwionce-Leszczynach uchwalono niedawno kwotę 29,50 zł od osoby. W Mikołowie to 29 zł, a w Rybniku od stycznia mieszkańcy zapłacą 31 zł. W Markłowicach jest to 27 zł, a w Orzeszu aż 33 zł. (ska)



Bądź zmianą, której potrzebuje świat.

Odpowiedzialne wybory to dobra przyszłość dla następnych pokoleń. Wybierz elektryczne BMW iX, które powstaje z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, w większości z naturalnych lub pochodzących z recyklingu materiałów. Tapicerka wykonana w 50% z materiałów z odzysku, skóra garbowana ekstraktem z liści oliwnych, certyfikowane drewno czy dywaniki z Econylu dają wyraz innowacyjnemu podejściu do ekologii, poczynawszy od najmniejszych detali.

Dealer BMW Sikora

ul. Warszawska 56, Bielsko-Biała, tel.: +48 33 816 86 95, www.bmw-sikora.pl
ul. Pszczyńska 103, Mikołów, tel.: +48 32 226 43 46, www.bmw-sikora.pl
ul. Wrocławska 143, Opole, tel.: +48 77 413 81 05, www.bmw-sikora.pl
ul. Zielonogórska 6, Lubin, tel.: +48 76 723 77 80, www.bmw-sikora.pl

BMW iX xDrive40: zużycie energii w kWh/100 km (cykl mieszany): 19,4–22,5. Zużycie paliwa w l/100 km (cykl mieszany): 0. Emisja CO₂ w g/km (cykl mieszany): 0. Szczegóły na www.bmw.pl



Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy na Zamku Piastowskim w Raciborzu 11-18 grudnia 2021 r.

Golec uOrkiestra 11.12
Trebunie - Tutki 12.12
Enej 14.12
Zakopower 17.12
Stanisław Soyka 18.12
i więcej!

szczegółowy program:
www.zamekpiastowski.pl

świąteczne specjały, grzane wino, atrakcje dla dzieci, rzeźbienie w lodzie
i wiele innych

Partner główny:



Organizatorzy:



Współorganizatorzy:



Partnerzy:



W 2028 ROKU CAŁY ŚLĄSK MIAŁBY BYĆ STREFĄ BEZ WĘGLA. CZY TO REALNE?

Pierwszy tak duży konwent o walce ze smogiem odbył się w Chorzowie na Stadionie Śląskim 22 i 23 listopada. Dwa dni dyskutowano o tym jak przywrócić na Śląsku czyste powietrze i pozbyć się węgla w systemach grzewczych. Padła ważna deklaracja głowy władz województwa dotycząca daty granicznej rezygnacji z ogrzewania domów i instytucji węglem.

Jakub Chelstowski mówił, że dla zarządu województwa ochrona środowiska jest kluczowa. – Na Śląsku zachodzą zmiany w podejściu jak postrzegamy walkę o czyste powietrze. Ten konwent jest punktem odniesienia do przyszłości, bo transformacja energetyczna puka do naszych drzwi bardzo mocno. Celem jest odejście od paliw kopalnych – stwierdził marszałek województwa śląskiego na spotkaniu z mediami.

Jego zdaniem obecny sejmik i zarząd województwa powinny wyznaczyć datę odejścia od węgla najpóźniej w roku

2028 lub 2029. Zdaje sobie sprawę, że muszą się znaleźć na ten ambitny cel środki na OZE. W ramach europejskiej Polityki Spójności fundusze dla Śląska oraz kierowany na województwo Fundusz Sprawiedliwej Transformacji dadzą regionowi 4,9 mld euro. – To jest motor napędowy tej zmiany – zaznaczył J. Chelstowski. Dodał: Coś co wydawało się na Śląsku niemożliwe, może się tu stać.

Zdaniem marszałka potrzeba stworzyć kompleksowy system wspierający mieszkańców w zmianie źródła ciepła przy jednoczesnym zakazie stosowania instalacji węglowych w domach jednorodzinnych.

– Nie wszystkim te cele muszą się podobać. One muszą być i ambitne i zrównoważone. Nie chodzi tylko o gadanie, ale o konkrety – podkreślił marszałek Chelstowski.

Ostatnie miejsce w Polsce

Wicemarszałek Wojciech Kałuża tłumaczył, że w ramach strategii Zielone Śląskie 2030 w Katowicach programowane są działania związane z ekologią. Fundusze dla województwa śląskiego w priorytecie 2. wynoszą 700 mln euro i są to pieniądze na m.in. wymiany pieców. Fundusz Sprawiedliwej Transformacji przewiduje w tej transzy 840 mln euro.

– Na dziś już mamy dobrze rozpisane ponad 1,4 mld euro.

Przechodzimy do bardzo mocnego konkretnego działania. Nasz region pod względem jakości życia zajmuje ostatnie miejsce w Polsce i to

Pytaliśmy samorządowców goszczących na konwencie jak zareagowali na zapowiedź marszałka Chelstowskiego?

Grzegorz Utracki – wójt Krzyżanowic

Śląsk na pewno pokona smog, prędzej czy później, choć ma swoje historyczne i geologiczne uwarunkowania. My w gminie aktywnie realizujemy zadania z OZE i walką z niską emisją. Pamiętam jak pierwszy raz się zetknąłem z tym tematem 26 lat temu jako radny sejmiku woj. katowickiego. Uważam, że w Krzyżanowicach idziemy dużymi krokami do przodu. Mamy np. 9 tys. zł dotacji do wymiany kotła i to się sprawdza. Pomagamy mieszkańcom „na maksa”. Dla wszystkich samorządów jest ważne, aby RPO dla województwa przeznaczyło więcej środków na ekologiczne projekty, bo nasze wciąż są na liście rezerwowej. To pieniądze na wymianę kotłów, instalacje pomp ciepła czy ogniw fotowoltaicznych. Te środki muszą być dla gmin by można było wspierać mieszkańców. My w gminie jesteśmy w 100% zgazyfikowani, jako jedni z nielicznych w regionie. Pokazujemy dobre praktyki na zewnątrz, bo nam zostały liczne kotłownie węglowe, a gdzie można montujemy w swoich budynkach panele fotowoltaiczne;

Grzegorz Niestrój – wójt Kornowaca

Smog to problem całego województwa i dla nas też jest on duży. Pomagamy mieszkańcom by mogli oddychać lepszej jakości powietrzem. Niedawno dotaliśmy 450 instalacji solarnych w programie Słoneczna Gmina, a teraz będziemy realizować drugi tak duży program w wojewód-

twie – Łączy nas Energia na kilka gmin. Ponad 1500 instalacji OZE się pojawi. Tym się przyłączymy do walki ze smogiem. Czy 2028 rok to data realna dla wojewódzkiej strefy bez węgla? Mam nadzieję, że będzie realna, bo postępuje odchodzenie od węgla. Ludzie to widzą, rozumieją. 10 lat temu to jeszcze była ekologia, ale dziś stawia się na gaz, a później będzie OZE. Gazyfikujemy kolejne obszary naszej gminy. Mamy na swoim terenie dużo osiedleń i wszędzie tam instalowane są tylko ekologiczne technologie. W każdym sołectwie tak się rozbudowujemy.

Dawid Waclawczyk – I zastępca Prezydenta Raciborza

Jesteśmy na konwencie aby się uczyć. Jak uchwała antysmogowa ma wchodzić w życie i jak będzie egzekwowana. Obserwujemy też jak kształtuje się świadomość władz wojewódzkich na temat czystego powietrza. Widzę, że rośnie z roku na rok. My już 6–7 lat temu podjęliśmy w Raciborzu ten temat. Wtedy był opór, a dziś widać nieuchronność zmian. My patrzymy na to wszystko trochę inaczej niż Katowice, bo nie mamy problemu z górnikami, którzy zostaną bez pracy. Racibórz może wyprzedzić Śląsk, ale nie wolno popadać w samozachwyt, bo sąsiedzi działają bardzo zdecydowanie, tempo zmian mają imponujące. Dyskusja o tej dacie – 2028 – trwa na poziomie zarządu i sejmiku. W Raciborzu chcieliśmy odrębnej uchwały antysmogowej i stawialiśmy na 2026 rok. Nie pod-

jęto jednak naszej inicjatywy, bo marszałek nie chciał otwierać wielu frontów naraz, a realizuje śląską uchwałę antysmogową. To niestety spowodowało w Raciborzu pewne rozprężenie w tym temacie i są inne sprawy. A sąsiedzi nie śpią. Ja o to nadal walczę. Mamy aktualnie ponad 20 projektów termomodernizacji kamienic. Tylko u nas nie tylko chodzi o wymianę pieca i termomodernizację. U nas trzeba zmodernizować mieszkania socjalne, gdzie 300 ma jeszcze ubikacje na klatce schodowej.

Natrafiamy na problemy natury finansowej jeśli chodzi o zdolność kredytową i potrzebujemy wkładu własnego na poziomie 50%. Musimy podjąć decyzje na ile możemy się zadłużyć

Sądzę, że czas kampanii, hapeningów, prośbienia mieszkańców o działania ekologiczne już się skończył. Wysiłki trzeba skoncentrować na bezpośrednim wsparciu. W Raciborzu jest problem z kamienicami, ale jest zapowiedź nowego programu wsparcia dla budynków wielomieszkańczych. Z tym borykają się wszystkie samorządy miejskie. Przyjdzie też czas na egzekwowanie zapisów uchwały antysmogowej. Kontrole można prowadzić z dronów. Są firmy, które je wynajmują. Temat wkrótce rozpoznamy szerzej. Skończył się czas pobilżania. Karany będzie ten który pali węglem w niedozwolonym piecu. W Raciborzu pracujemy nad programem osłonowym dla najuboższych. Okazuje się, że nie jest on drogi, a koszty ponoszone są niższe od planowanych.

trzeba zmienić – podsumował W. Kałuża.

Chcą przywrócić błękit

Wicemarszałkini Izabela Domogała zaznaczyła, że zarząd województwa o klimacie myśli od samego początku swej kadencji. – Powołaliśmy specjalny referat ds. klimatu, zajmujący się sprawami ochrony jakości powietrza. Ci urzędnicy inicjują współpracę na poziomie regionalnym i krajowym – mówiła. Climate Con nazwała klamrą spajającą projekty unijne na rzecz ochrony środowiska. Priorytetowym jest program Life: Śląskie – przywracamy błękit. Zgromadził 80 partnerów samorządo-

wych. Dzięki niemu wszystkie gminy wzbogacią się o etat eko-doradcy. – My nie tylko dyskutujemy, ale wdramy w życie rozwiązania. Za rok i dwa będą efekty tych programów – zapewniła Domogała.

Nieustająca motywacja

Andrzej Guła szef Polskiego Alarmu Smogowego mówił dziennikarzom, że transformacja na Śląsku jest konieczna. – Mamy tu dramatyczny problem. Występuje na całym południu kraju. Na Śląsku jest fatalna jakość powietrza w sezonie jesienno-zimowym, która bierze się z ogrzewania budynków węglem i drewnem. Robi się to w urzędzeniach,

które od dawna powinny być wycofane z użytkowania – zaznaczył Guła.

Sądzi, że tylko we współpracy z samorządami można pokonać smog. – Trzeba wciąż motywować ludzi do wymiany pieców i do ocieplania domów. Na Śląsku jest świadomość tych potrzeb, zwłaszcza w Subregionie Zachodnim. Na 100 gmin biorących udział w programie „Czyste Powietrze” aż 52 reprezentuje Śląsk. – Uchwała antysmogowa to gigantyczne wyzwanie i potrzeba determinacji liderów samorządowych, aby była skutecznie wdrażana – stwierdził szef alarmu smogowego. (ma.w)

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim aby były one czasem radosnych spotkań w gronie najbliższych.

Niech Dzieciątko Jezus każdego z nas obdaruje siłą do pokonywania codziennych przeciwności.

W Nowym Roku 2022 życzę pomyślności i dużo zdrowia!



Adam Gawęda
Posel na Sejm RP

Łukasz Kohut – podsumowanie roku pracy w regionie i Parlamencie

– Zbliża się koniec roku. Byłeś zauważalnie aktywny zarówno w regionie, jak i w Parlamencie Europejskim. Co najważniejszego działo się mijającym roku, może najpierw w regionie?

– Na moją pracę w regionie duży wpływ miał odbywający się Narodowy Spis Powszechny. Przez kilka miesięcy lwiał część mojego „wolnego czasu” poświęciłem na propagowanie możliwości spisania się nas jako Ślązaków, używających języka śląskiego. Udało mi się doprowadzić do porozumienia wszystkich śląskich organizacji społecznych i politycznych, licznych polityków wszystkich opcji, aktywistów, ludzi nauki i kultury w „Śląskiej Sztamie” – promującej te idee. W tym czasie praktycznie każdy weekend spędzałem gdzieś między ludźmi w regionie – w śląskich miastach, miasteczkach i wsiach – rozmawiając o tym, ale także o ich zwykłych codziennych problemach. To był dobry, bardzo aktywny czas, który mam nadzieję, da pozytywny wynik w wynikach spisu.

Spis to jednak nie wszystko – wielokrotnie interwenio- wałem w ważnych dla miesza-

kańców regionu sprawach. Ot, chociażby dwie ostatnie sprawy: poparcie dla realizacji pomysłu „Teatru Górnośląskiego”, czy interwencja w sprawie blokowania upamiętnienia miejsca kaźni Górnoślązaków w Chorzowie. Ważną sprawą było doprowadzenie do upamiętnienia Kazimierza Kutza: nazwania Jego imieniem placu obok teatru w Rybniku. W połowie roku otwarłem moje biuro w katowickim Nikoszowcu: Śląską Ambasadę. Chcę, aby pełniła ona funkcję nie tylko biura, ale także miejsca, gdzie mogą odbywać się imprezy kulturalne. Tak już się dzieje. Znowu wspomnę tylko ostatnie imprezy: debata oksfordzka pomiędzy śląską a zagłębiowską młodzieżą szkolną, czy interesujące spotkanie literackie z autorami „Spacerownika katowickiego”.

– Jak oceniasz swoją pracę w minionym roku w Parlamencie Europejskim?

– Moja ocena jest mniej ważna. Istotniejsze są jej efekty i to, jak jest postrzegana przez innych. W Parlamencie pracuję w trzech komisjach: CULT



(kultury i edukacji), LIBE (wolności obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych) i ITRE (przemysłu, badań naukowych i energii). Każda z nich jest dla mnie ważna z powodów moich zainteresowań, przekonań, lub z powodu konieczności dbania o śląskie interesy. Może trochę liczb:

- 43 razy brałem udział w debatach poselskich. Wystąpienie w takiej jest faktycznie formalnym przedstawieniem wcześniejszych ustaleń, negocjacji, rozmów. Czasami deklaracją. Te wy-

stąpienia w czasie posiedzeń komisji lub sesji plenarnych w zasadzie podsumowują wcześniejsze rozmowy. Z tych ciekawszych to przypomnę jedynie wystąpienie w języku śląskim w czasie debaty o prawach mniejszości etnicznych, czy debatę nt. polskiej praworządności, którą zakończyłem happeningowym wręczeniem premierowi Morawieckiemu figurki Pinokia.

- 36-krotnie składałem interpelacje poselskie. Podobnie jak wcześniej, to tylko finał długotrwałych negocjacji,

rozmów, dyskusji kuluarowych

- Byłem współautorem 4 rezolucji Parlamentu i 2-krotnie byłem sprawozdawcą cieniem (czyli osobą kontrolującą posła sprawozdawcę).

Czy to dużo? – Szczerze mówiąc sam jestem zdziwiony, że aż tyle udało mi się zrobić. Czy moja praca jest doceniana? – W ubiegłym tygodniu opublikowano raport zewnętrznej, pozaparlamentarnej firmy, oceniającej pracę posłów. Wśród 705 przedstawicieli całej Europy zostałem skla-

syfikowany na 27 miejscu. Spośród polskich europarlamentarzystów zostałem najwyższej oceniony jako najwięcej i najczęściej współpracujący z innymi. Bardzo wysoko została też oceniona moja zdolność do szukania porozumienia i zawierania kompromisów ponad politycznymi podziałami.

– Dziękuję za poświęcony nam czas. Słuchając tego wszystkiego nie dziwię się, że stałeś się najbardziej rozpoznawalnym Posłem do Parlamentu Europejskiego z naszego regionu.

– (śmiech) Dziękuję za uznanie. Przy okazji życzę wszystkim czytelnikom „Nowin Żorskich” Szczęśliwych, Zdrowych i Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego, oby lepszego Nowego Roku.

S&D



Czy i w jakim stopniu elektrownia w czeskich Děčimorowicach wpływa na stan środowiska w naszym powiecie? Tego nikt tak naprawdę w Polsce nie wie. I może, jak przekonują niektórzy samorządowcy i mieszkańcy, czas najwyższy to sprawdzić.

APELUJĄ

wpływu czeskiej elektrowni

POWIAT, REGION W związku z polsko-czeskim konfliktem wokół kopalni Turów, który oparł się o Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, mieszkańcy południowej części powiatu wodzisławskiego, a także jego władze zaczynają dopytywać o ewentualne negatywne skutki, jakie może ze sobą nieść eksploatacja elektrowni węglowej Detmarovice, zlokalizowanej tuż przy granicy z Polską. – Cemu my się nie skarżymy na Czechów, że ich elektrownia, zlokalizowana przy samej granicy z Polską, zatrutą teren powiatu wodzisławskiego? – pytają w mediach społecznościowych mieszkańcy. O sprawdzenie tego, jaki wpływ na środowisko naturalne w naszym regionie ma czeska elektrownia apelował m.in. Błażej Tatarczyk, zastępca wójta Gminy Mszana. – Może by tak nasz rząd zainteresował się wpływem Tepelna elektrárna Děčimorovice zlokalizowanej przy samej granicy na nasze środowisko. Położenie tej największej czeskiej elektrowni węglowej produkującej dużą ilość zanieczyszczeń w zakolu Olzy otoczonym przez polskie miejscowości Gołkowice, Godów i Łaziska w powiecie wodzisławskim uważane jest czasami za kontrowersyjne. Faktem jest, że elektrownia stoi bardzo blisko, bo w odległości zaledwie 500–1000 metrów od granicy z Polską w powiecie wodzisławskim. Ciężko czy te kominy nie przy-

czyniają się do tak wysokich poziomów zanieczyszczeń w naszym rejonie? – pytał kilkanaście dni temu Tatarczyk, wywołując spore poruszenie.

Już w czerwcu tego roku nasza redakcja pytała o to, czy ktoś w ogóle sprawdza, co wydobywa się z kominów elektrowni w czeskich Děčimorowicach. Ustaliliśmy wtedy, że tak naprawdę nikt tego w Polsce nie monitoruje. A mówimy o zakładzie, który spala około 4800 ton węgla na dobę. Pisaliśmy też wtedy, że w ciągu dwóch lat Czesi chcą przejść na zasilanie elektrowni gazem. Ustaliliśmy zarazem, że monitorowany jest stan samego powietrza po polskiej stronie. I wychodzi, że jest kiepski zwłaszcza zimą, kiedy wielokrotnie przekraczane są dopuszczalne normy zanieczyszczenia powietrza. Latem ten problem nie występuje. A przecież elektrownia działa na okrągło, bo prąd potrzebny jest 24h/dobę/365 dni w roku. Wydaje się więc, że wpływ czeskiej elektrowni na stan przygranicznego powietrza decydujący nie jest. Nie wiemy jednak, czy całkowicie pozostaje bez wpływu, albo na ile wpływa. Warto to być może sprawdzić. Dlatego zwróciliśmy się do władz Gminy Mszana, Godowa i Mszany oraz kilku parlamentarzystów związanych z naszym regionem, z pytaniami o elektrownię w Detmarovice. Zapytaliśmy o to, w ogóle widzą potrzebę sprawdzenia tego co wydo-

bywa się z kominów czeskiej elektrowni i zbadania wpływu elektrowni na środowisko naturalne pogranicza polsko-czeskiego, a jeśli taką potrzebę widzą, to w takim razie, jakie kroki zamierzają w tym kierunku poczynić, u kogo interweniować.

Błażej Tatarczyk, zastępca wójta Gminy Mszana: likwidujemy źródła smogu, a jakość powietrza się nie poprawia

– Biorąc pod uwagę pojawiające się regularnie informacje o przekroczeniu dopuszczalnych stężeń pyłu zawieszonego w powietrzu i związanych z tym alarmów smogowych, jako władze samorządowe widzimy potrzebę uzyskania informacji na temat tego, co wydobywa się z kominów jednego z najbliższych u nas zlokalizowanych dużych zakładów energetycznych – elektrowni węglowej w Detmarovicach. Od początku tej kadencji zintensyfikowaliśmy działania na rzecz poprawy jakości powietrza, udzielamy mieszkańcom coraz więcej dofinansowań do wymiany kotłów. W ramach Programu Ograniczenia Niskiej Emisji dla Gminy Mszana na rok 2019 udzielono mieszkańcom dotacji do 96 inwestycji proekologicznych w tym: 47 na kotły węglowe 5 klasy z automatycznym podajnikiem, 45 na kotły gazowe i 4 na kotły na pellet. W roku 2020 zrealizowano 100 tego

typu inwestycji przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach w formie pożyczki. Mieszkańcy, w miejsce starych kopciuchów, zamontowali 56 kotłów gazowych, 41 węglowych 5 klasy i 3 kotły na pellet. W obecnym roku, w związku między innymi z terminami zawartymi w tzw. uchwale antysmogowej województwa, dotujemy aż 272 modernizacje kotłowni przez mieszkańców, czyli wszystkie wnioski, jakie zostały na ten rok złożone. Zaciągnęliśmy na ten cel pożyczkę z WFOŚiGW. Uruchomiliśmy także w Urzędzie Gminy Punkt przyjmowania wniosków z programu „Czyste Powietrze”. Pod względem złożonych wniosków jesteśmy w czołówce samorządów w Polsce. Warto też dodać, że niemal wszystkie budynki gminnych jednostek i instytucji są ogrzewane gazem, co w przyszłym roku, gdy planowane są duże podwyżki cen tego paliwa, będzie rodziło kolosalne koszty, ale taka jest cena ekologii.

Mamy więc coraz więcej ekologicznych źródeł ogrzewania, walczymy z niską emisją, a jednak jakość powietrza wciąż pozostawia wiele do życzenia. Z tego punktu widzenia dobrze byłoby wiedzieć, jaki wpływ na środowisko i jakość powietrza w powiecie wodzisławskim ma wspomniana czeska elektrownia. Chcemy ten temat poruszyć

na jednym z najbliższych Konwentów Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast i Gmin Powiatu Wodzisławskiego. Jeśli pozostałe gminy będą podobnego zdania jak my, wystosujemy pismo do odpowiednich wyższych instytucji, takich jak WFOŚiGW, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska lub Ministerstwo Ochrony Środowiska z prośbą o podjęcie działań i uzyskanie od zarządzających czeską elektrownią stosownych informacji – odpowiedział Błażej Tatarczyk, zastępca wójta Gminy Mszana.

Mariusz Adamczyk, wójt Gminy Godów: za zanieczyszczenia powietrza odpowiada niska emisja, ale wpływ elektrowni zbadać warto

– W trakcie pełnienia funkcji wójta odbyłem kilka razy udział w spotkaniach na temat funkcjonowania elektrowni Detmarovice, gdzie były przedstawiane wyniki emisji emitowanych przez elektrownię. Przedstawiane wyniki nie wskazywały przekraczania norm przyjętych dla tego typu przedsiębiorstwa. Potwierdzeniem tego mogą być wykonane badania przez WIOŚ Katowice w 2017 r. po wybuchu pożaru na terenie elektrowni, które były wykonywane w bezpośrednim sąsiedztwie budynku urzędu gminy w Godowie. Mimo pożaru normy zanieczyszczeń

nie zostały przekroczone na terenie naszej gminy. Wg. mojej wiedzy pyły emitowane przez elektrownię Detmarovice opadają w okolicy Pszczyny. Przekroczenia zanieczyszczeń występujące na terenie gminy występują jedynie w trakcie sezonu jesienno-zimowego podczas ogrzewania domów. Czyli mamy do czynienia z tzw. niską emisją.

W przyszłym roku w współpracy z Uniwersytetem Ostrawskim będą przeprowadzone badania powietrza m.in. na terenie naszej gminy, które wykażą źródła zanieczyszczeń występujące na terenie Gminy Godów i innych gmin przygranicznych na terenie Czech i Polski. Badania będą prowadzone w różnych porach roku w dwóch lokalizacjach na naszym terenie.

Jednak z uwagi na duże zainteresowanie tym tematem i zaniepokojeniem mieszkańców poruszę ten problem na najbliższym posiedzeniu Konwentu Powiatu Wodzisławskiego oraz prześlę zapytanie do instytucji odpowiedzialnych za monitorowanie wpływu Elektrowni Detmarovice na teren Polski – odpowiedział wójt Gminy Godów, dodając, że polsko-czeski konflikt wokół kopalni Turów nie powinien mieć wpływu na relacje panujące na pograniczu polsko-czeskich gmin.

Daniel Jakubczyk, wójt Gminy Gorzyce: współpracujemy z

Widok na elektrownię w Dzieńmorowicach od polskiej strony. W linii prostej znajduje się ona 500 m od granicy na rzece Olzie.

ZBADANIE

owni na nasze środowisko

Godowem

– W temacie elektrowni Detmarovice jestem od kilku lat w bieżącym kontakcie z wójtem sąsiedniej gminy Godów Mariuszem Adamczykiem. Z informacji, które posiadam tego typu badania będzie realizował Uniwersytet Ostrawski.

Temat zostanie też omówiony na najbliższym konwencie wóldarzy miast i gmin powiatu wodzisławskiego, na którym podejmiemy wspólne decyzje.

Posel Adam Gawęda: potrzebna polsko-czeska kontrola

– Wszyscy mamy w pamięci sytuację sprzed czterech lat. W tej największej, czeskiej elektrowni węglowej, w lipcu 2017 roku wybuchł pożar, a chmury czarnego dymu napłynęły nad Godów i dalej w głąb naszego regionu. Na nogi postawiono jednostki straży pożarnej z Jastrzębia – Zdroju i Wodzisławia Śląskiego, a nawet grupę ratownictwa chemicznego z Katowic. Nie doszło wtedy do skażenia powietrza, ale ziaro niepewności zostało zasiane. Nie chcemy powtórki z tej sytuacji i uważam, że należy sprawdzić i zbadać, co wydobywa się z kominów czeskiej elektrowni. Tym bardziej, że jest to – jak na standardy branży energetycznej – zakład stary, zbudowany w 1975 roku. Nie jestem jednak zwolennikiem zasady „oko za oko, ząb za ząb”, dlatego ewentualna kontrola w elektrowni Dětmar-

ovice nie powinna się odbyć na zasadzie „zemsty” za kopalnię Turów, bo to osłabi moc naszych argumentów. Chyba nikt nie ma już wątpliwości, że zamieszanie wokół kopalni Turów było elementem przedwyborczej gry w Czechach, myślę że nie czas i miejsce by to komentować. Były premier postanowił odwrócić uwagę od swoich wewnętrznych problemów sztucznie rozdmuchując konflikt z Polską. W efekcie, problemy miejscowości dotkniętych działalnością kopalni Turów zeszły na drugi plan, „przykryte” medialno-politycznym sporem na międzynarodową skalę – uważa Adam Gawęda, poseł PiS.

– Po wyborach, w Czechach zmieniła się sytuacja polityczna. Na czele nowego rządu stanął Petr Fiala z partii ODS, której przedstawiciele razem z deputowanymi PiS należą w Parlamencie Europejskim do grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Myślę, że poprawa politycznego klimatu w relacjach polsko-czeskich ułatwi rozwiązywanie takich spornych kwestii jak Turów, a także Detmarovice, jeśli – rzecz jasna – okaże się, że działalność elektrowni negatywnie wpływa na środowisko po naszej stronie. Zamierzam zwrócić się do polskich instytucji odpowiedzialnych za ochronę środowiska (Ministra Klimatu oraz Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Katowicach) z pytaniem o zasady współpracy z ich od-

powiednikami w krajach sąsiednich. Jeśli potrzebne do tego będą decyzje polityczne, poruszę problem elektrowni Detmarovice na forum Sejmu. Myślę, że należy zacząć od eksperckiej, wspólnej czesko-polskiej kontroli. Od jej wyników zależeć będą moje kolejne kroki podejmowane w tej sprawie – kończy poseł Gawęda.

Posel Krzysztof Gadowski: nie ma powodu do niepokoju

– Kwestie elektrowni i tego co w powietrzu trafia na naszą stronę granicy, monitorowane są na bieżąco przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Punkty pomiarowe są położone w wielu miejscowościach, tym bardziej przy granicy. Gdyby dane z tych punktów były niepokojące, sytuacja od razu musiałaby być wyjaśniona i działania musiałaby być podjęte przez WIOŚ czy Ministerstwo Środowiska. Do tej pory żadne takie informacje do mnie nie dotarły – zaznacza Krzysztof Gadowski, poseł PO. – Kiedyś rozmawiałem na ten temat z wójtem Godowa i wiem, że uczestniczył on w spotkaniach, dotyczących ewentualnego zanieczyszczenia powietrza, analizując także wyniki jakości powietrza. To, co unosi się nad elektrowniami może budzić niepokój, ale większość kominów elektrowni dzisiaj ma odpowiednie filtry usuwające zanieczyszczenia i spełniające wyśrubowane

normy UE. Mieszkańców czasami niepokoi to, co kłębi się z wielkich kominów, a to jest głównie para, która powstaje w procesie technologicznym. W ramach mojej Komisji Energii, Środowiska i Aktywów Państwowych poruszamy tego typu tematykę, dlatego interesuję się tymi procesami. Elektrownia Dzieńmorowice będzie przechodziła na przełomie 2022 i 2023 roku na dwa bloki gazowe, co na pewno również zniweluje wszelkie niepokoje. Tutaj oczywiście nie należy porównywać tej elektrowni ze sprawą Kopalni Turów, bo to dwa różne wątki i dwie zupełnie różne skale problemu – podkreśla Krzysztof Gadowski.

Europoseł Łukasz Kohut: z zadowoleniem przyjmuję, że Czesi przejdą na gaz

– Znam temat i dziękuję za zainteresowanie tematem, bo także do mnie trafiły wiadomości od mieszkańców naszego regionu w tej sprawie. Chciałbym się z Panią i czytelnikami Nowin podzielić oficjalną informacją od czeskiej spółki będącej właścicielem Elektrowni Dětmarovice, że elektrownia przestanie wykorzystywać węgiel (wyłączy wszystkie bloki węglowe) do końca 2022 roku, a już najpóźniej do końca sezonu grzewczego 2022/2023. W tym samym czasie elektrownia będzie przechodzić transformację, by po tym czasie

całą energię pozyskiwać z gazu. Przyjmuję tę informację z zadowoleniem, bo mam nadzieję oddychać w końcu czystym powietrzem na Śląsku – tak na terenie Polski czy Czech, jak i w całej Europie. Według najnowszego raportu Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) w samym tylko 2019 roku w Unii Europejskiej przedwcześnie zmarło 307 000 osób właśnie przez smog i choroby spowodowane zanieczyszczeniem powietrza. Zanieczyszczenie drobnymi cząstkami było odpowiedzialne za 53 800 przedwczesnych zgonów w Niemczech, 49 900 we Włoszech, 29 800 we Francji i 23 300 w Hiszpanii. W Polsce przedwcześnie zmarło z tego powodu 39 300 osób. Mamy przed sobą długą drogę do przejścia, ale dzięki działaniom Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego idziemy w dobrym kierunku – uważa Łukasz Kohut, europoseł z ramienia Nowej Lewicy.

Posel Grzegorz Matusiak: pewności co do filtrów w czeskich kominach nie mamy

– Już jakiś czas temu otrzymałem od jednego z mieszkańców próbkę materiałów filtrujących kominy do sprawdzenia, pochodzącą właśnie z elektrowni Detmarovice. Próbkę tę przekazałem do ówczesnego ministra Kurtyki. Dzisiaj minister się zmienił, nie mniej jednak uważam,

że nadal istnieje konieczność sprawdzenia czeskich instalacji, które mogą oddziaływać na naszych mieszkańców. Elektrownia przekonuje, że stosuje skuteczne filtry produkcji japońskiej, ale nie mamy pewności, czy faktycznie jakieś trujące substancje nie przedostają się na naszą stronę granicy – zaznacza poseł PiS Grzegorz Matusiak, zapowiadając rozmowy z Czechami w tej sprawie przy okazji najbliższego spotkania w tematyce kopalni Turów. – Mamy ze stroną czeską wspólne tematy, bo chcemy namówić Czechów do inwestowania w magazyny energii, m.in. w Jastrzębiu-Zdroju, Rudzie Śląskiej, Dąbrowie Górniczej i Pszczynie. To jedna kwestia, a druga to nadchodzące spotkanie w sprawie Turowa. W spotkaniu wezmą udział przedstawiciele czeskiego parlamentu i władz Czech, a z naszej strony będą w spotkaniu uczestniczyć członkowie Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki i Transformacji Energetycznej: Marek Wesoły, Grzegorz Gaża, Krzysztof Kozik, Andrzej Gawron, Grzegorz Lorek, Robert Warwas, Jarosław Gonciarz i ja. Spotkanie to zainicjowali koledzy z Czech, więc jesteśmy otwarci na dialog. Być może na fali tych rozmów pojawi się pole do tematu elektrowni Detmarovice – zapowiada Grzegorz Matusiak.

Artur Marcisz

Współpraca Szymon Kamczyk,
Agnieszka Kaźmierczak

O wspieraniu lokalnych producentów i tradycjach świątecznych

■ Rozmawiamy z wicemarszałkiem Województwa Śląskiego Wojciechem Kałużą

– Marszałek Województwa Śląskiego, podobnie jak w ubiegłym roku, objął patronat honorowy nad II edycją naszego projektu medialnego pt. „Kupuję – smakuję. Wybieram polskie produkty”. Przypomnijmy, że głównym celem naszej inicjatywy jest promocja polskiej i śląskiej żywności oraz jej producentów i sprzedawców. Proszę powiedzieć, czy także na co dzień, w sklepie, w restauracji, zwraca pan uwagę na pochodzenie produktów?

– Oczywiście, że zwracam na to uwagę. Zdecydowanie zachęcam do tego rodzinę, najbliższych – a za Państwa pośrednictwem – wszystkim mieszkańcom województwa śląskiego. Lokalne marki, lokalne produkty to nasza wizytówka. Kiedy kupujemy wyroby u lokalnego producenta wspieramy nie tylko jego firmę, najczęściej rodziną. Jednocześnie wspieramy społeczność lokalną. Przecież w tych firmach pracują mieszkańcy danego miasta czy regionu. Szczególnie w czasie pandemii, kiedy gospodarka wymaga wsparcia, powinniśmy pomagać lokalnym przedsiębiorcom. Jako samorząd regionalny podejmujemy wiele działań w skali makro. Każdy z nas, jako konsument, może dołożyć swoją cegiełkę w skali mikro. Realizując codzienne zakupy wybieramy produkty lokalne. Szczególnie przed świętami warto kupować ryby, miody, ciasta i inne produkty w małych rodzinnych firmach.

– To już drugi rok, kiedy ze względu na pandemię i wynikające z niej ograniczenia pogarszają się warunki w jakich działają przedsiębiorcy, zwłaszcza z takich branż jak gastronomiczna. Na jakie wsparcie ze strony samorządu Województwa Śląskiego mogli/mogą liczyć śląscy przedsiębiorcy?

– Rok temu, kiedy na całym świecie nastąpił paraliż związany z pandemią, nasze województwo jako pierwsze podjęło działania wspierające sektor przedsiębiorstw w tym trudnym i bardzo niepewnym czasie. Opracowa-

liśmy pakiety pomocowe, obejmujące m.in. dotacje na inwestycje oraz utrzymanie miejsc pracy. Jesteśmy doceniani za Śląski Pakiet dla Gospodarki i Śląski Pakiet dla Turystyki. Otrzymaliśmy w tym roku ważne europejskie wyróżnienie „Europejski Region Przedsiębiorczości”. Śląskie to region, w którym turystyka odgrywa szczególną rolę, a firmy działające w tej branży przeżywają prawdziwą zapaść, dlatego też został opracowany nowy program dedykowany temu sektorowi. VII Filar Śląskiego Pakietu dla Turystyki to możliwość doinwestowania, przeprowadzenia prac modernizacyjnych czy dostosowania oferty do wymogów sanitarnych. W pierwszym półroczu przedsiębiorcy z regionu mogli składać wnioski w przeznaczonym dla branży turystycznej konkursie „Inwestycje w MŚP”. Alokacja wynosiła 76 mln zł. Konkurs był przeznaczony dla sektora turystycznego, gastronomii i tzw. przemysłu czasu wolnego. Zainteresowanie było spore i to potwierdza, że nasze działania są oczekiwane. Pakiet dla Turystyki to łącznie ponad 87 mln zł.

– Czy ta pomoc będzie kontynuowana także w przyszłym roku?

– Jeśli tylko będą możliwości wspólnie ze Śląskim Centrum Przedsiębiorczości będziemy kontynuować takie programy wsparcia. Podkreślę także, że przyszły rok będzie w naszym województwie rokiem rzemiosła. Taką decyzję podjął Sejmik Województwa Śląskiego. Przez cały rok będziemy wskazywać na istotną rolę dla gospodarki regionu właśnie małych i średnich firm.

– Rozmawiamy przed Bożym Narodzeniem, kiedy zapewne większość z nas chce odetchnąć na chwilę od polityki, gospodarki i trosk życia codziennego. Dlatego w tym czasie samorządowców, posłów, osoby ze świata kultury, sportu, itp. prosimy o wypełnienie bardzo osobistej ankiety związanej z nadchodzącymi świętami. W „Świątecz-



nej dziesiątce Nowin” nie ma dobrych czy złych odpowiedzi, jedyny warunek to szczerść? Zaczynamy?

– Oczywiście!

Świąteczna dziesiątka Nowin

1. – Choinka – sztuczna czy żywa?

– Zawsze żywa. Choinka pachnąca lasem. Wspólnie ją stroimy. Nie wyobrażam sobie Świąt Bożego Narodzenia bez tego. Zakładając bombki i ozdoby choinkowe rozmawiamy o przygotowaniu do Wigilii. To piękne rodzinne chwile.

2. – Kto w Pana domu przygotowuje świąteczne potrawy?

– Kiedy stroimy choinkę rozmawiamy o przygotowaniu do Wigilii. Dzielimy się obowiązkami i każdy ma konkretne zadania. Żeby przygotować potrawy trzeba najpierw kupić składniki. Jak wspominałem, od zawsze wspieramy lokalnych przedsiębiorców, dlatego kupując produkty stawiamy na spraw-

dzone lokalne firmy. Najlepsze w świętach jest właśnie to, że w każdym poszczególnym tradycyjnym punkcie można rodzinnie spędzać czas. Świąteczne potrawy to domena żony. Są jednak takie dania, które przygotowujemy razem. Mam na myśli zupę rybna, kapustę z grzybami i karpia.

3. – Kutia, moczka, a może coś innego? Bez której potrawy nie wyobraża sobie Pan wieczery wigilijnej?

– Moja ulubiona potrawa, bez której nie wyobrażam sobie kolacji wigilijnej, to zupa rybna. Na tę tradycyjną, śląską potrawę czekam cały rok. Przygotowujemy ją wspólnie. Rosół na rybich głowach z grzankami to podstawa. Oczywiście także karp i to w różnych postaciach. Jeśli chodzi o potrawy słodkie stawiamy na makówki i moczki.

4. – Kto przynosi prezenty w Państwa domu? Dzieciatko, Gwiazdorz, święty Mikołaj, a może... Dziadek Mróz?

– W każdym punkcie jestem

tradycyjny. Prezenty pod choinkę przynosi Dzieciatko.

5. – Świąteczny prezent, który zapamiętam na zawsze to...

– Zestaw narzędziowy. Solidny, który jest potrzebny w każdym domu. W wolnej chwili, których niestety nie mam zbyt wiele, lubię majsterkować. Ojciec budowlaniec, przekazał mi wiele cennych wskazówek. Kluczową jest posiadać solidne narzędzia. Wtedy robota sama idzie.

6. – Jaka jest Pana ulubiona kolęda?

– Zdecydowanie „Przybieżeli do Betlejem”. Ta kolęda oddaje nastrój Świąt Bożego Narodzenia. Radość, optymizm i szczęście. Niezależnie jak kto potrafi śpiewać „Przybieżeli do Betlejem” zawsze brzmi dobrze. Śpiewając tę kolędę tworzymy rodzinny chór.

7. – Z kim chciałby Pan przełamać się opłatkiem? (dowolna osoba – sławna aktorka, postać historycz-

na, ulubiony pisarz itd.)

– Podchodzę do tego tematu bardzo tradycyjnie. Przełamanie opłatkiem w gronie rodziny, najbliższych, przyjaciół to symbol więzi. Pielęgnowujemy nie tylko same przełamanie się opłatkiem, ale jeszcze to, aby zawsze z sobą porozmawiać. Dziękować, życzyć, przeprosić. Jak w każdej rodzinie są różne chwile. Wigilia jest swego rodzaju nowym otwarciem.

8. – Wymarzona noc sylwestrowa – gdzie i z kim?

– Zdecydowanie najważniejsze jest to z kim. Miejsce ma drugorzędne znaczenie. W gronie rodziny i przyjaciół zawsze bawimy się dobrze. Sylwester jest tą niezwykłą nocą. Oczywiście każdy chciałby ją spędzić w wyjątkowy sposób. O taki niepowtarzalny nastrój zawsze dbamy.

9. – Co było najlepszego/najgorszego w mijającym roku?

– Jestem z natury optymistą. Prywatnie, jak również zawodowo, staram się patrzeć na pozytywne aspekty życia. Mijający rok był kolejnym trudnym rokiem, w którym zmagaliśmy się z pandemią. Musimy nauczyć się z nią żyć. Choć oczywiście jest to trudne. Ale wspólnie dajemy radę. Najlepsze jest to, że budujemy wspólnotę i wzajemnie sobie pomagamy. Najgorsze, że pandemia zabiera za szybko i za wiele osób.

10. – Czy ma Pan jakieś postanowienie na 2022 rok? Jeśli tak, to jakie?

– Każdego roku postanawiam sobie, że więcej czasu poświęcę najbliższemu. Niestety w tym roku, kolejnym roku walki z pandemią, sprawy zawodowe nieco zdominowały rzeczywistość. Wsparcie dla gospodarki, turystyki, pomoc szpitalom i walka o jak największe fundusze unijne dla regionu to tematy niezwykle ważne dziś. Mam nadzieję, że przyszły rok będzie bardziej stabilny. Tego życzę wszystkim mieszkańcom województwa śląskiego, szczególnie subregionu zachodniego. Zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności.

Jak spędzić święta w duchu EKO?

Święta w duchu „zero waste”. Co zrobić, by ograniczyć produkcję śmieci? Co zrobić, by nie marnować jedzenia?

Odmawiaj

Zrezygnuj z foliowych reklamówek lub plastikowych opakowań, dzięki czemu wytworzysz mniej odpadów. Postaw na lniane (lub inne materiałowe) reklamówki wielokrotnego użytku. Owoce i warzywa wkładaj do wielorazowych siateczek przeznaczonych do tego celu, nie pakuj ich w kolejne, foliowe reklamówki.

Postaw na ekologiczne sposoby pakowania świątecznych podarunków. Do dekoracji wykorzystaj stare książki lub kartony i ozdoby naturalnego pochodzenia, takie jak szyszki, orzechy czy gałązki choinki.

Ogranicz

Staraj się kupować tylko najpotrzebniejsze produkty. Magię świąt tworzą twoi najbliżsi, dla których najcenniejsza będzie możliwość spotkania i rozmowy z świąteczną choinką w tle. Nie kupuj więcej jedzenia, niż będziecie w stanie zjeść. Myśl zanim coś kupisz – jeśli wiesz, że za czekoladą z orzechami nikt nie przepada to nie kupuj jej w nadziei, że może ktoś się skusi.

Użyj ponownie

Przygotuj świąteczne prezenty i dekoracje samodzielnie, wykorzystując zużyte słoiki lub niepotrzebne tka-

niny. Kiedy sam wykonasz świąteczne upominki pokażesz obdarowanemu, że ci na nim zależy i że oprócz swojego czasu i pracy włożyłeś w to również swoje serce.

Segreguj i przetwarzaj

Pamiętaj o właściwej segregacji, która pomaga w przetwarzaniu odpadów i odzyskiwaniu surowców do ponownego wykorzystania (plastik, papier, metal...)

Kompostuj

Resztki pochodzenia roślinnego umieść w brązowym pojemniku „BIO” lub pomyśl o założeniu przydomowego kompostownika. (red)



Nawet świąteczny czas może być dobrą okazją do zadbania o środowisko i wprowadzenia w życie zasady „zero waste” (ang. nic się nie marnuje).

Czym jest kula na rynku?

Kręci się, błyszczy i przyciąga uwagę mieszkańców – na żorskim Rynku pojawiła się niezwykle świetlna kula. To efekt współpracy miasta z Instytucją Kultury Ars Cameralis, która jest organizatorem festiwalu o takiej samej nazwie.

Podczas jubileuszowej, 30. edycji festiwalu powstał projekt kuli Świetlnej, która była eksponowana w Katowicach obok Teatru Śląskiego. Instalacja „Foton”, ma zwrócić uwagę na jeden z ważniejszych – a wciąż mało zauważalnych – współczesnych problemów, jakim jest zanieczyszczenie nieba, na które składa się m.in. zanieczyszczenie sztucznym światłem, generowanym przez rozrastające się aglomeracje miejskie, a także zanieczyszczenie orbity tzw. kosmicznymi śmieciami.

Jak wynika z raportu Europejskiej Agencji Kosmicznej z 2021 roku, obecnie na orbicie znajduje się 9200 ton obiektów sztucznego pochodzenia. Oprócz działających satelitów są to m.in. odpady po startach rakiet, odłamki po kolizjach satelitarnych czy nieczynne



Na żorskim rynku stanęła kula odbijająca światło. To instalacja Ars Cameralis.

satelity. Krążące po orbicie odpady nie są kontrolowane przez człowieka, w związku z czym zagrażają czynnym satelitom prowadzącym badania. Ze względu na ilość współczesnych misji kosmicznych odpadów z pewnością będzie przybywać, dlatego tak ważny jest program czyszczenia orbity.

W 1986 roku na orbitę okołoziemską został wysłany japoński satelita Ajisai, który należy do grupy satelitów pasywnych. Jego wyjątkowość polega na tym, że nie generuje własnego światła, a jedynie odbija padające promienie. I choć Ajisai to dodatkowe 685

kilogramów na orbicie, jego funkcja jest istotna – satelita prowadzi bowiem ważne badania dla ludzkości.

Interaktywna rzeźba „Foton” przedstawia model satelity Ajisai w rozmiarach rzeczywistych. Umieszczone na rzeźbie panele luster odbijają światło otoczenia i rzucają refleksy na budynki, które znajdują się wokół instalacji. Każdy odbiorca może wprowadzić rzeźbę w ruch, symulując działanie satelity. Instalacja autorstwa Justyny Olszewskiej prezentowana jest na żorskim Rynku w ramach projektu „Więcej światła!”.

(ska)

Podaruj swoim bliskim niezapomniane wrażenia filmowe

Bilet do kina - wyjątkowy pomysł na świąteczny prezent!

W sprawie oferty skontaktuj się z Twoim kinem Helios

Twoje miasto, Twoje kino

HELIOS

www.helios.pl

Poradnia Dietetyczna mgr KAMILA ŚMIETANA dietetyk

Kompleksowa opieka zarówno dla osób zdrowych, które chcą zweryfikować swój dotychczasowy sposób odżywiania, jak i dla osób ze stwierdzonymi zaburzeniami i chorobami.

Poradnia dietetyczna Kamila Śmietana

ul. Moniuszki 9, 44-240 Żory
881 768 451
dietetyk.fitniefat@gmail.com

„Gdzie jest raport?”

Demonstracja pod oknami urzędu podczas sesji rady miasta

Podczas listopadowej sesji rady miasta Żory obrady radnych przerwał o godz. 15.00 dźwięk megafonu, z którego dobiegało hasło „Gdzie jest raport?”. To był główny specjalista miasta Bronisław Jacek Pruchnicki pytał lokalnych działaczy PiS o efekty pracy podkomisji smoleńskiej.

Przypomnijmy, że 30 listopada zakończyła działalność sejmowa podkomisja smoleńska, której szefował Antoni Macierewicz. Bronisław Jacek Pruchnicki, jako zagorzały krytyk partii rządzącej i sympatyk ruchu Polska 2050, postanowił wyegzekwować, a co najmniej zapytać o efekty pracy komisji. W związku z tym wysłał do 20 parlamentarzystów z każdej strony sceny politycznej wniosek o publikację tzw. raportu smoleńskiego, który powinien zostać upubliczniony jako efekt prac podkomisji Antoniego Macierewicza. – Jak

dotąd otrzymałem odpowiedź na te komentarze/prośby tylko od posła Tomasza Głogowskiego o treści „z pewnością będziemy działać w tej sprawie”. Nie wiem tylko kiedy i w jaki sposób, ale z pewnością będę pilnie śledził te poczynania z właściwą dla mnie skrupulatnością – komentuje Pruchnicki. Wywiązał także dyskusję z posłanką Gabrielą Lenartowicz. Póki co, bez efektów w postaci publikacji raportu lub efektów pracy podkomisji.

Protest pod oknami ratusza

W związku z brakiem reakcji większości parlamentarzystów oraz ciszą medialną, były pełnomocnik prezydenta Żor, a dziś szczęśliwy emeryt, postanowił zadziałać na własnym podwórku i zaprotestować podczas sesji, gdzie spotkać można było głównych działaczy żorskiego PiS.

– Na wszelki wypadek, zło-



Bronisław Jacek Pruchnicki pytał pod oknami urzędu „Gdzie jest raport Macierewicza”

żyłem w Komendzie Miejskiej Policji w Żorach pisemną informację o zamiarze spontanicznej demonstracji o godz. 15.00, na płycie Rynku, przed Urzędem Miasta. W piśmie

uzasadniłem powody tej demonstracji. W zasadzie nie musiałem tego robić, ale uważałem że tak będzie właściwie – wyjaśnia Bronisław Jacek Pruchnicki. – Punktualnie o

15.00 włączyłem syrenę w megafonie, a następnie pozwoli i wyraźnie wygłaszałem powód mojej demonstracji. Najwyraźniej mój głos docierał do sali narad rady miasta przez lekko uchylone okno, bo zaraz po tym Radny Krówka okno zamknął. Cóż, „Żorska Samorządność”, to już właściwie przystawka PiS-u, czego dowodem może być np. hymn pochwalny na temat Wojciecha Kałuży, wygłoszony podczas tej sesji przez radnego Kazimierza Dajkę – dodaje były główny specjalista.

Warto dodać, że aby pytania demonstrującego mieszkańca docierały do sali, okno uchylała radna Anna Gaszka. – Chciałam żeby radni usłyszeli Pana głos, więc otworzyłam okno. Radny Krówka je zamknął. A szkoda, bo może gdyby poznał Pana pytanie to dowiedzielibyśmy się gdzie jest raport i to z pierwszej ręki – komentuje Anna Gaszka.

Czy głos będzie słyszalny?

Po sesji jeszcze raz wyraził swoje poglądy przy wyjściu z urzędu, czekając na radnych PiS, których zapytał wprost kiedy zostanie opublikowany raport. Po wymianie zdań, nie uzyskał od radnych odpowiedzi na to pytanie. – Realnie? Nie wierzę, aby kiedykolwiek ten raport został opublikowany. Przedem antyszczepionkowcy zaczną reklamować szczepionki. Opublikowanie tego raportu, jego zawartość, byłaby zapewne ośmieszeniem i kompromitacją Macierewicza. Merytoryczna (a raczej, niemerytoryczna) zawartość raportu podważyłaby zaufanie do PiS-u – mówi Bronisław Jacek Pruchnicki, dodając, że zamierza kontynuować swoje spontaniczne demonstracje w pojedynkę lub wraz z innymi osobami, które podzielają jego zdanie.

(ska)

REKLAMA

Więcej wersji. Więcej inspiracji.

Elektryczna Kia EV6

Movement that inspires

Kia EV6, EV6 Plus, EV6 GT-Line. Wybierz najlepszą wersję dla siebie.

ETRANS

ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne

T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Opisane w tym ogłoszeniu dane techniczne mają charakter poglądowy. Szczegółowe dane techniczne i warunki sprzedaży znajdują się w cenniku i w formularzu informacyjnym. Dane techniczne mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Ceny są cenami netto. Ceny wariantów wyposażenia są cenami wariantowymi. Ceny wariantów wyposażenia są cenami wariantowymi. Ceny wariantów wyposażenia są cenami wariantowymi.



CHERRISSIMO

życzy

Wesołych Świąt!



Na początku ubiegłego tygodnia w Jastrzębiu-Zdroju obradowała sejmowa podkomisja ds. sprawiedliwej transformacji. Podczas obrad wysłuchano m.in. samorządowców i ich problemów, związanych z przejmowaniem i zagospodarowaniem terenów pogórnich. W spotkaniu udział wzięli m.in. burmistrzowie Rydułtów, Pszowa, prezydent Jastrzębia-Zdroju i wójt Godowa.

Dyskutowali o transformacji terenów pokopalnianych



O problemach, z jakimi borykają się gminy opowiedzieli samorządowcy z regionu. Na zdjęciu od lewej wójt Godowa Mariusz Adamczyk, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA Sławomir Kozłowski, wiceburmistrz Pszowa Piotr Kowol i burmistrz Rydułtów Marcin Połomski.

REGION Członkowie podkomisji, która obradowała na wyjazdowym posiedzeniu w Jastrzębiu-Zdroju mieli okazję wysłuchać we wtorek 23 listopada dwóch stron i dwóch spojrzeń na transformację terenów górniczych.

Z jednej strony o swoich doświadczeniach i oczekiwaniach opowiedzieli przedstawiciele spółek branży wydobywczej: prezes JSW Tomasz Cudny, prezes SRK Janusz Smoliński oraz wiceprezes SRK ds. likwidacji kopalń Stanisław Konsek, z drugiej strony zaś swoje problemy i różne doświadczenia ze spółkami górniczymi przedstawili samorządowcy: wójt Godowa Mariusz Adamczyk, burmistrz Rydułtów Marcin Połomski, wiceburmistrz Pszowa Piotr Kowol czy także prezydent Jastrzębia-Zdroju Anna Hetman wraz z zastępcą Romanem Fokowiczem. Dodatkowo, problemy z lokalizacją biznesu i

zachęcaniem inwestorów do inwestowania na terenach pokopalnianych przybliżył wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Andrzej Zabieglński.

Różne spojrzenia na teren po kopalniach

Przedstawiciele SRK podkreślili, że pieniądze uzyskane z nieruchomości trafiają do Skarbu Państwa. Wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Andrzej Zabieglński podniósł natomiast kwestię podziału gruntów pokopalnianych, podczas gdy często inwestorzy zainteresowani są większymi terenami pod budowę dużych hal czy magazynów.

– Na pewno mobilizujące byłoby dla SRK, gdyby pieniądze ze sprzedaży gruntów pozostałyby w spółce i byłyby przeznaczone na inwestycje, na czyszczenie terenu. Wtedy spółka uzyskałaby dużo większe pieniądze za sprzedaż tego terenu i mogłaby patrzeć wtedy na całość, a nie sprzedawać poszczególne działki i rozdzielać nieruchomości – powiedział wójt Godowa Mariusz Adamczyk, odnosząc się do wcześniejszych

wypowiedzi wiceburmistrza Pszowa Piotra Kowola oraz wiceprezesa KSSE Andrzeja Zabieglńskiego w temacie podziału terenów pokopalnianych i w konsekwencji umiejscowienia na takim terenie często przedsiębiorstw o zupełnie innej specyfice. Tak jest m.in. w Pszowie, gdzie z jednej strony mamy firmy zajmujące się sprzedażą węgla i przesiewające kamień, a z drugiej firmy związane z „czystą” produkcją czy też pomieszczeniami biurowymi.

Komunikacja definiuje atrakcyjność

– Głównym motorem rozwojowym terenów pokopalnianych w Pszowie czy Rydułtowie i Jastrzębiu jest dobra komunikacja. Dlatego też zwracamy się do naszych parlamentarzystów w sprawie Drogi Głównej Południowej. Nie tylko Drogi Rybnik–Racibórz, ale też skomunikowanie powiatu wodzisławskiego w kierunku Jastrzębia. Powstają pewnie nowe miejsca pracy na terenie byłej kopalni Jastrzębie, ale trzeba będzie tu pracowników z różnych terenów. W Wodzisławiu

Śląskiem będą budować się Eko-Okna, w Gorzyczkach buduje się grupa Panattoni. W sumie w Jastrzębiu i Wodzisławiu może powstać około 8 tys. miejsc pracy. Do Jastrzębia trzeba będzie też dowieźć pracowników. Na pewno w samym programie sprawiedliwej transformacji powinny zostać także uwzględnione środki na budowę tej drogi, trzeba by o to zadbać – podkreślił wójt Adamczyk, natrafiając jednak na nieoczekiwaną odpowiedź posła Bolesława Piechy, który... zasugerował samorządowcom ubieganie się o środki w programach rządowych jak Program Inwestycji Strategicznych Polskiego Ładu czy Fundusz Dróg Samorządowych. Poseł PiS nie odniósł się przy tym ani słowem do kwestii Rybnika, który wnioskował o 100 mln zł na kolejny odcinek drogi Racibórz–Pszczyna z Polskiego Ładu i pieniędzy nie otrzymał.

Dyskusji przysłuchiwał się, a także odpowiadał na pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Piotr Pyzik, który zapewnił samorządowców, że w przypadku fiaska rozmów ze spółkami górniczymi lub SRK mają się zwracać bezpośrednio do ministerstwa.

Zobaczyli likwidowaną kopalnię Jastrzębie III

– Wczoraj zwiedziliśmy tereny po kończącej swoją działalność kopalni JAS-MOS, które za chwilę zostaną przekazane do SRK. Likwidacja w miarę nam wychodzi, jednak rozmawialiśmy dzisiaj o tym, w jaki sposób te tereny przywrócić dalej do działalności gospodarczej. Jaki model zagospodarowania tego terenu zbudować? Bardzo cieszę się, że gościł u nas pan minister Piotr Pyzik, któremu mogliśmy przedstawić nasze problemy, z którym niejednokrotnie się już pewnie

zderzył, czy to na płaszczyźnie poselskiej, czy po prostu jako mieszkaniec Śląska. Mamy do czynienia z osobą kompetentną, która czuje ten temat i za to serdecznie dziękuję. Mieliśmy do czynienia z kilkoma stronami całego tego przedsięwzięcia, bo i z JSW i SRK, KSSE, czyli podmiotami, które są w stanie

podźwignąć ten problem i przy współudziale Państwa i w oparciu o dobre prawa doprowadzić do tego, aby miejsca pracy nie zniknęły, a teren działał dalej gospodarczo – podkreślił poseł Krzysztof Gadowski, przewodniczący Podkomisji ds. Sprawiedliwej Transformacji. (ska)

HISTORIA JEDNEJ FOTOGRAFII



REGION Trochę pół żartem, a może i na serio, trzeba się przyjrzeć fotografii, którą w swoich mediach społecznościowych zamieściła senatorka Ewa Gawęda (PiS). Na zdjęciu tym bez zbędnych utrapień w tanecznych płasach wraz z posłem Krzysztofem Gadowskim (PO) została zarejestrowana przez wójta Godowa Mariusza Adamczyka.

Zdjęcie wykonane podczas górniczych gwarków w Skrzyszowie w pewien symboliczny sposób pokazuje, że nasi parlamentarzyści – nie ważne z której strony sceny po-

litycznej, potrafią się jeszcze dobrze wspólnie bawić. Mało tego, trzeba przyznać, że w Warszawie, kiedy idzie o sprawy ideologiczne czy partyjne pomysły, potrafią mocno polemizować, by nie powiedzieć skakać sobie do gardeł. Ale to często polityczne widowisko. Co innego na Śląsku. Tutaj, jak widać, potrafią się dogadać w sprawach ważnych dla regionu (co pokazało m.in. posiedzenie sejmowej podkomisji ds. transformacji, o którym piszemy w tym numerze), a także nie mają nic przeciwko wspólnej zabawie.

Szymon Kamczyk

Mikołaj do niego nie przyszedł, więc po prezenty wybrał się sam

Śliwki, orzechy laskowe, żurawina i migdały w czekoladzie padły łupem złodzieja sklepowego, który 6 grudnia został zatrzymany przez policjantów w dzielnicy Rój. Choć mężczyzna zbiegł przed przybyciem patrolu, stróże prawa namierzyli go błyskawicznie na osiedlu Gwarków.

Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego zatrzymali 54-latka, który ukradł z popularnej sieciówki ponad 100 opakowań słodczy. Mężczyzna wpadł w ich ręce po

tym jak ze skradzionym łupem wybiegł z marketu. Wcześniej zauważył go ochroniarz, który rozpoznał złodzieja i zawiadomił mundurowych.

Według relacji pracownika ochrony, 54-latek w sklepie pojawił się około godziny 10.00. Wówczas ze stoiska wystawowego zabrał skrzynkę ze słodyczami i wyszedł na zewnątrz nie płacąc za towar. Skradzione śliwki, orzechy, żurawinę i migdały w czekoladzie wyceniono na kwotę przekraczającą 800 złotych.

AgaKa



Poszukiwani wpadli bo... złamali przepisy

Trzy kolejne osoby skreślone z listy osób poszukiwanych. Dwóch poszukiwanych wpadło po tym jak popełniło wykroczenie, trzeci podczas kontroli drogowej. Jeden z poszukiwanych nie przestrzegał obowiązku zasłaniania ust i nosa przez co zwrócił na siebie uwagę mundurowych.

W piątek 3 grudnia popołudniu w rejonie ulicy Nad Rudą patrol żorskiej drogówki zatrzymał do kontroli 35-letniego mieszkańca Skoczowa, który poruszał się oplem. Policyjna kontrola wykazała, że mężczyzna poszukiwany jest do ustalenia miejsca pobytu przez Prokuraturę Rejonową w Bielsku-Białej.

Kolejny z poszukiwanych wpadł w ręce stróżów prawa w sobotę, 4 grudnia tuż po 7.00. Mężczyzna wraz ze swoim kompanem został przyłapany przez policjantów bez maseczki w rejonie centrum przesiadkowego. 41-latek poszukiwał żorski sąd, który nakazał zatrzymać go i doprowadzić do zakładu karnego.

Trzeci poszukiwany około 11.00 w sobotę kradł w popularnej sieciówce. Gdy interwenujący policjanci sprawdzili go w policyjnych systemach okazało się, że do ustalenia miejsca pobytu poszukuje go Prokuratura Rejonowa w Żorach.

AgaKa

Jechał autem z przebitymi oponami

Kobieta i mężczyzna, pochodzący z powiatu pszczyńskiego ujęli w 4 grudnia kompletnie pijanego kierowcę. Mężczyzna poruszał się „zygzakiem”, a prowadzone przez niego audi miało przebite opony.

Ponad 3 promile w wydechnym powietrzu miał 30-latek z powiatu mikołowskiego,

który w sobotę 4 grudnia na Nowopieczynskiej stracił prawo jazdy. Na drodze pomiędzy Żorami a Pszczyną zauważyli go mieszkańcy powiatu pszczyńskiego, jadący samochodem za mężczyzną.

Kierowca poruszał się od krawężnika do krawężnika, przysłowiowym „zygzakiem”, a jego samochód miał poprze-

bijane opony. Świadkowie widząc niepokojące zachowanie kierowcy wykorzystali moment kiedy ten jechał na pobliską stację paliw i odebrali mu kluczyki. Do czasu przybycia patrolu dopilnowali, aby mężczyzna się nie oddalił.

Policjanci zatrzymali 30-latkowi prawo jazdy. Wkrótce nieodpowiedzialny kierowca

stanie przed sądem i odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Za popełnione przestępstwo grozi mu do 2 lat więzienia, wysoka kara grzywny oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

AgaKa

COVID w żorskim urzędzie. Dwa referaty zawieszone

Dwa referaty żorskiego magistratu zostały wyłączone z działalności przez brak pracowników, spowodowany zachorowaniami na COVID-19 oraz objęciem zdrowych pracowników wymaganą kwarantanną po kontakcie z zakażonymi.

Jak wyjaśniają urzędnicy, magistrat nie zawiesza swojej działalności. Wejście do urzędu jest możliwe przy zachowaniu rygorów sanitarnych:

maseczki, dezynfekcji rąk oraz zachowaniu dystansu.

Na razie w przypadku dwóch referatów wstrzymano obieg dokumentów w związku z brakami kadrowymi. Tak jest w referacie zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz w referacie architektoniczno-budowlanym. Tam ograniczenia i wstrzymany obieg spraw mogą potrwać dwa tygodnie. Poza stałe wydziały działają normalnie.

(ska)

POSZEDŁ DO SKLEPU NA KWARANTANNIE

Żorscy policjanci wnikliwie sprawdzają, czy osoby objęte izolacją domową lub kwarantanną przebywają w miejscu odosobnienia. Ich celem jest między innymi wyjątkowo zjadliwego wirusa. Zupelnym brakiem odpowiedzialności wykazał się 48-latek, którego mundurowi przyłapali w drodze ze sklepu, podczas gdy wcześniej został objęty izolacją.

Kontrolę miejsc przebywania osób objętych izolacją lub kwarantanną domową, a także centrów handlowych, to codziennosc policjantów w

walce z rozprzestrzenianiem się groźnego dla życia i zdrowia wirusa. Podczas jednej z nich okazało się, że w mieszkaniu nie ma 48-letniego mężczyzny. Chwilę później policjanci ustalili, że mężczyzna z zakupami wraca właśnie do domu. Świadomość ograniczeń związanych z izolacją nie przeszkodziła w narażaniu innych na możliwość zarażenia wirusem i konsekwencji wystąpienia choroby, dlatego teraz sprawą zajmie się sąd, a mężczyzna odpowie za przestępstwo narażenia innych na utratę zdrowia lub nawet życia.

AgaKa

WYTROP SPRAWCĘ czyli zagadka kryminalna

Trzech palaczy

Komisarz Szarek ze swoim partnerem pędzili błędym ranniem na ulicę Kruczą. W prywatnej klinice, w nocy doszło do śmierci pacjenta. – Policję wezwał jeden z sanitariuszy. Zamordowany to Stefan Batura, kiedyś wpływowy polityk, wycofał się z życia publicznego, bo od lat zmagał się z chorobą – relacjonował Szarkowi obecny na miejscu policjant.

– Skąd wiecie, że to morderstwo? – zapytał komisarz wysiadając z windy na pierwszym piętrze. – Facet ma dziurę w klatce piersiowej, prawdopodobnie od noża. Raczej żadna z chorób nie ma takich objawów – powiedział policjant otwierając drzwi do pokoju chorego.

Na łóżku, w zakrwawionej pościeli leżał szpakowaty mężczyzna. Ranę na klatce piersiowej dokładnie fotografował policyjny technik. Komisarz Szarek dokładnie rozejrzał się po pokoju. W pomieszczeniu widoczne były ślady pładrowania. Wyrzucone zostały między innymi rzeczy osobiste zmarłego. Na szafce, na czystym talerzyku leżał popiół, obok papierosy, zapalniczka i szklanka z niedopitą herbatą. Komisarz Szarek zbliżył do niej dłoń. Była zimna.

– Na co chorował? – zapytał, odwracając się do kolegów. – Sercowiec. Typowe dla polityków. – Wiemy, kto mógłby go zabić? – Ta część kliniki była pusta. Był jedynym pacjentem. Z nagrań z monitoringu przy wejściu wynika, że nikt w nocy tu nie wchodził. Samego Baturę widać na nagraniu, jeszcze żywego, około godziny 23.00, gdy pali przy wejściu. – Zdyscyplinowany pacjent – wymamrotał pod nosem Szarek. – Jacyś pracownicy? – rzucił już głośno. – Dwójka. Sanitariusz i pracownik techniczny. Coś tam miał naprawiać w nocy. Obaj są przesłuchiwanym na dole. – A więc chodźmy do nich – polecił komisarz.

Na dole z pracownikami rozmawiali już policjanci z wydziału kryminalnego. Szarek postanowił na razie im nie przerywać. – Trzeba dokładnie przeszukać ten pawilon szpitala, bo skoro nikt nie wychodził, to narzędzie zbrodni musi być gdzieś tutaj – polecił komisarz.

– Szukamy, ale na razie nic nie znaleźliśmy. – Może mają je przy sobie? – Nie, przeszukaliśmy ich. Tam na stole, w woreczkach, są przedmioty znalezione przy obu panach – wskazał kolega Szarka.

Komisarz wziął do ręki pierwszy z woreczków, należący do sanitariusza. W środku znajdował się notes, kilka banknotów, papierosy, zapalniczka, okulary, klucze, oraz papierek po cukierkach. W woreczku z rzeczami należącym do konserwatora były rękawiczki, gumy z nikotyną, żarówka, kluczyk od samochodu, zapalniczka, niedopałek papierosa, metr sznurka oraz taśma. Szarek odłożył woreczki i zwrócił się do kolegi z wydziału. – Jak chłopaki skończą, to przywieźcie pana konserwatora do mnie, na komendę. Może powie, gdzie ukrył narzędzie zbrodni. Sanitariusza możecie na razie puścić – powiedział kierując się w stronę radiowozu.

Jak policjant wytypował potencjalnego zabójcę?

Aby poznać odpowiedź, odwróć stronę

ODPOWIEDZ:
Batura nie palił w pokoju. Wychodził przed wejście, a papierosa odpalał zapalniczką. Zabójca odpalił papierosa zapalniczką, bo w talerzyku nie było spalonych tyłków popiołu. Zapalniczkę miał przy sobie tylko konserwator. Zgubił go też niedopałek, który zabrał z pokoju ofiary.

Pachnące choinki prosto z lasu

Jak co roku Nadleśnictwo Rybnik i Nadleśnictwo Rudy Raciborskie przygotowały bogatą ofertę naturalnych, pachnących choinek prosto z lasu. Sprzedaż już ruszyła w wyznaczonych miejscach. W tym roku można ją otrzymać oddając krew, tak potrzebną dla ludzkiego życia. Akcja „Choinka dla życia” odbędzie się 16 grudnia w punktach w Raciborzu, Rybniku, Wodzisławiu i Jastrzębiu-Zdroju.

Skąd się wzięła choinka w naszych domach?

Tradycja umieszczania i ozdabiania żywego drzewka w domu pochodzi z VIII wieku. Wtedy to święty Bonifacy, nawracając na chrześcijaństwo pogańskich Franków, nakazał ścięcie czczzonego przez nich potężnego dębu który upadając zniszczył wszystkie pobliskie drzewa oprócz jednej małej sosenki. Święty Bonifacy uznał to za znak niebios. I tak młode, zielone drzewko stało się symbolem Chrystusa i całego chrześcijaństwa. Do naszego kraju zwyczaj ustawiania choinki w domu dotarł dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku z Niemiec. Najpierw zaczęto go praktykować w dużych miastach, dopiero później dotarł do mniejszych miasteczek i wsi. Zwyczaj strojenia choinki zdomował się na stałe w naszej tradycji w latach dwudziestych XX wieku. Nie jest tajemnicą, że w naszym społeczeństwie przyniesienie choinki czy żywych gałęzi do domu w dawnych czasach było symbolem życia, radości i płodności z innego świata, za jaki postrzegany był las. Miało to przynieść domownikom szczęście na cały rok.

Żywa czy sztuczna?

Wielu z nas często zastanawiało się, która choinka jest bardziej ekologiczna – żywa, czy sztuczna. Sztuczna choinka jest z pewnością wygodna, bo może służyć przez kilka lat

i nie wymaga sprzątania. To oszczędność czasu i pieniędzy. Ponadto współczesne plastikowe choinki wyglądem bardzo przypominają żywe drzewko. Na tym jednak główne zalety choinki sztucznej się kończą. Do niedawna, sztuczne drzewka uważane były za ekologiczne ze względu na to, że według wielu osób miały chronić lasy przed wycinką. Należy jednak pamiętać, że do ich produkcji zużywa się plastik, którego wytwarzanie – jak wiemy jest szkodliwe dla środowiska. Leśnicy od lat zachęcają do kupowania żywych choinek na święta Bożego Narodzenia. Naturalna choinka jest bardziej ekologiczna niż jej plastikowy odpowiednik. Podczas kilkuletniego, intensywnego wzrostu drzewka wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla. Po ich wycięciu korzenie pozostają w glebie, wzbogacając ją w próchnicę. Warto dodać, że żywe drzewka choinkowe rosną na specjalnych plantacjach np. pod liniami energetycznymi, gdzie wysokie drzewa rosnąć nie mogą. Pozyskiwane są także z upraw i młodników w ramach cięć pielęgnacyjnych zwanych czyszczeniami, które leśnicy muszą wykonać, gdyż jest to bardzo ważny zabieg hodowlany. Każdy, kto kiedykolwiek miał w domu „żywą” choinkę, na pewno pamięta jej zapach oraz świąteczny klimat, jaki potrafi wprowadzić. Jeśli na dodatek kupiona została niedługo po wycięciu oraz jest regularnie podlewana, potrafi cieszyć oko nawet przez kilka tygodni. Po świętach drzewko można wykorzystać jako składnik kompostu, ściółkę pod rośliny, drewno opałowe albo – jeśli kupiliśmy drzewko w doniczce – posadzić wiosną w ogródku. Zatem o wyższości naturalnej choinki nad sztuczną nie trzeba już nikogo przekonywać.

A więc żywa, tylko która?

Decydując się na kupno ży-



W rybnickich i rudzkich lasach trwa Akcja Choinka. Na zdjęciu Kazimierz Szveda, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Rybnik

wej choinki, warto wiedzieć, że możemy wybrać cięte drzewko lub takie umieszczone w doniczce. Po świętach, jeśli tylko mamy kawałek ziemi do wykorzystania, możemy zasadzić tam naszą choinkę jako piękną ozdobę ogrodu. Dając drugie życie drzewkom przyczyniamy się do zazielenienia naszej planety. Są różne gatunki drzewek świątecznych, wybór zależy tylko od indywidualnych preferencji. Do najpopularniejszych choinek zaliczamy świerka pospolitego, kłującego, sosnę zwyczajną oraz jodłę pospolitą. Przez wiele lat w wielu polskich domach gościł świerk pospolity. Jednakże z uwagi na szybko opadające igły zostaje coraz rzadziej wybierany do świątecznego salonu. Jednak najbardziej trwałym drzewkiem ciętym jest świerk kłujący. Odporny zarówno na wysokie, jak i niskie temperatury. Ciepło panujące w pomieszczeniu nie przyczyni się do szybkiego opadnięcia igieł. Dodatkowo, specyficzny odcień gałązek sprawi, że drzewko będzie prezentowało się znacznie lepiej niż świerk pospolity. Warto także wspomnieć, że świerk kłujący wydziela bardzo intensywną woń. Bardzo popularne są także choinki sosnowe, które również długo utrzymują swo-



Lasy Państwowe jak co roku przygotowały bogatą ofertę świątecznych drzewek

je igły. Jodła pospolita również jest odporna na „przedwczesne opadanie igieł”, jednak z uwagi z uwagi na mały jej udział w lasach oraz powolny wzrost nie jest oferowana do sprzedaży w naszych nadleśnictwach. Kiedy już choinka trafi do naszego domu, należy odizolować choinkę od źródeł ciepła (grzejnik, kominek). Popularnością cieszą się także ostatnio stojaki z pojemnikiem na wodę, który na pewno przedłuży świeżość bożonarodzeniowego drzewka.

Długa droga do ścięcia

Zanim drzewko trafi do sprzedaży musi urosnąć do oczekiwanych rozmiarów. Leśnicy zabezpieczają uprawy przed szkodami wyrządzanymi przez zwierzęta żyjące w lesie. Lubują się one między innymi w młodych pędach drzewek. Często podczas spacerów w rybnickich lub rudzkich lasach możemy zauważyć małe drzewka „pomalowane” białą farbą. W rzeczywistości to nie farba, a specjalny repelent – substancja o nieprzyjemnym smaku, która ma za zadanie chronić małe drzewka przed ogryzaniem przez zwierzę. Szczególnie cenne uprawy leśne ograda się

specjalnymi siatkami leśnymi. Nie tylko zwierzęta zagrażają uprawom, ale również ludzie. Niestety kradzież drzewek iglastych przed Bożym Narodzeniem nadal jest częstym zjawiskiem. Wciąż zdarzają się nieuczciwi handlarze, którzy oferują choinki z nielegalnych źródeł. Może to skończyć się nie tylko wysoką grzywną, ale nawet karą aresztu. Taki proceder poważnie uderza w gospodarkę leśną i przyrodę, dlatego decydując się na zakup tzw. żywej choinki powinniśmy upewnić się, że pochodzi z legalnego źródła. Taką pewność daje kupno drzewka bezpośrednio w naszych nadleśnictwach. Sprzedaż drzewek prowadzona jest między innymi w Zagrodzie Leśnika przy ulicy Wielopolskiej w Rybniku oraz w Gospodarstwie Szkółkarskim w Nędzy przy ulicy Myśliwskiej. Choinki można kupować również u wybranych leśniczych.

Złodzieje pojawiają się wieczorem

Lasy Państwowe dzięki monitoringowi oraz patrolom Straży Leśnej często wykrywa-

ją w okresie przedświątecznym wiele prób kradzieży drzewek i wyciągają wobec leśnych przestępców poważne konsekwencje. Coroku, w połowie grudnia w lasach rozpoczyna się akcja „Choinka” która, wycelowana jest w złodziei drzewek. Strażnicy leśni przejeżdżają dzień po dniu nawet dwieście kilometrów leśnymi drogami, wypatrując amatorów darmowego iglaka. Pracy jest dużo, bo samo Nadleśnictwo Rybnik obejmuje swoim zasięgiem ponad dwadzieścia tysięcy hektarów, między innymi powiat rybnicki i wodzisławski. – To ogromny obszar do upilnowania. Poza całorocznymi obowiązkami, teraz w okresie świąt musimy dodatkowo zwracać uwagę na uprawy, gdzie rosną młode drzewka – mówi nam Kazimierz Szveda, komendant Straży Leśnej Nadleśnictwa Rybnik. Strażnicy korzystają między innymi z fotopułapek, które służą monitorowaniu nieproszonych gości w lesie. To urządzenia ukryte w kluczowych miejscach, które rejestrują obraz. Są wyposażone w czujniki ruchu i diody podczerwieni, dzięki czemu pracują nawet w zupełnych ciemnościach. Złodzieje mają najróżniejsze metody. Bywało i tak, że spacerowali w dzień i wybierali sobie najładniejsze choinki oznaczając je wstążką. Wracali w nocy i wycinali to, co sobie wcześniej upatrzyli – dodaje komendant.

Drzewko za krew

Z okazji świąt Bożego Narodzenia na tych, którzy 16 grudnia podzielą się z potrzebującymi darem życia jakim niewątpliwie jest krew, czeka wyjątkowe podziękowanie. Nadleśnictwa Rybnik oraz Rudy Raciborskie w ramach akcji „Choinka dla życia” przygotowały kilkaset choinek dla Honorowych Dawców Krwi. W naszym rejonie akcja poprowadzona będzie od 7.00 do 14.30 w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnictwa w Raciborzu oraz oddziałach terenowych w Rybniku, Wodzisławiu Śl. i Jastrzębiu-Zdroju. Po oddaniu krwi wystarczy zgłosić się do pracownika nadleśnictwa i odebrać pachnącą choinkę, pod którą – miejmy nadzieję – w Wigilię znajdziemy mnóstwo prezentów. (eco)



Sprzedaż drzewek prowadzona jest między innymi w Zagrodzie Leśnika przy ulicy Wielopolskiej w Rybniku (na zdjęciu) oraz w Gospodarstwie Szkółkarskim w Nędzy przy ulicy Myśliwskiej. Drzewka można kupować również u leśniczych.



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY**

IZABELA KLOC
poseł do Parlamentu Europejskiego:

Wierzę w mądrość i rozsądek Europejczyków

- To był rok obfitujący w wiele wydarzeń, ale zaczniemy od jego końca. Szerokim echem odbiła się zorganizowana przez Panią niedawno konferencja na temat CBAM, czyli cła od śladu węglowego. O co tyle zamieszania?

- Cło albo podatek od śladu węglowego to nazwa medialna. Prawdopodobnie CBAM powinno się tłumaczyć, jako mechanizm dostosowywania cen na granicach z uwzględnieniem emisji CO₂. Unia Europejska nie lubi takich sformułowań jak „cło” albo „podatek”, bo to pachnie protekcjonizmem...

- I tak nie rozwiewa to obaw dotyczących CBAM. Jak ten mechanizm wpłynie na unijną gospodarkę?

- Jest to pytanie z serii za „sto punktów”. Gdybyśmy znali odpowiedź, nie byłoby wokół CBAM takiego politycznego zamieszania i tylu gospodarczych obaw. Łatwiej byłoby analizować wpływ tego mechanizmu w sytuacji stabilnej gospodarki. Niestety, tak nie jest. Pandemia, migracja, agresywna postawa Rosji, destabilizacja rynku energetycznego, inflacja w całym obszarze Unii Europejskiej. Każda z tych sytuacji jest groźna dla stabilności politycznej i gospodarczej, a tymczasem te wszystkie kryzysy występują jednocześnie i kumulują się ich niszczący efekt. Obok pytania o wpływ CBAM na

gospodarkę warto się także zastanowić nad momentem wprowadzenia tego mechanizmu. Moim zdaniem nie ma co się spieszyć.

- Komisja Europejska formułuje pomysł, aby wprowadzeniu CBAM towarzyszyło wycofywanie systemu bezpłatnych uprawnień do emisji - EU ETS. Byłoby to duże zagrożenie dla polskiej gospodarki?

- Komisja Europejska szuka politycznych sojuszników do planu stopniowego wycofywania systemu ETS i zastąpienia go CBAM. Polska nie może się na to zgodzić. Oba mechanizmy regulacyjne powinny działać komplementarnie i się nawzajem uzupełniać. CBAM zajmuje się towarami importowanymi. Ma być zachętą, a nawet formą nacisku na światowych partnerów, aby także u siebie wprowadzili normy i przepisy chroniące klimat. Natomiast system ETS gwarantuje, że europejski eksport nie traci do reszty konkurencyjności na globalnych rynkach. Poza tym, dla takich krajów jak Polska, wciąż mocno zależnych od energetyki surowcowej, system bezpłatnych uprawnień do emisji CO₂ zapewnia sprawiedliwy przebieg transformacji energetyczno-gospodarczej.

- Ciągłe trwający kryzys energetyczny wzbudził jakąkolwiek refleksję wśród decydentów UE nad sensem polityki klimatycz-

nej? Dzisiaj to węgiel jest ratunkiem przed skrajną drożyzną, a póki co, kraje UE proponują jedynie dopłaty do wysokich rachunków. Tak z brakiem energii się nie wygra.

- Nic nie wskazuje na to, aby kryzys energetyczny wywołał refleksje wśród większości unijnych decydentów, a wielu z nich wręcz godzi się z tą sytuacją. W niektórych krajach, w tym w Niemczech, przygotowano nawet filmiki nawołujące do gromadzenia spiworów, zapasów żywności, leków i wody na wypadek blackoutu. Niestety, w oficjalnych debatach na unijnym forum nie przebija się narracja, że węgiel jest ratunkiem na obecny kryzys energetyczny. Oczywiście, wszyscy o tym wiedzą, ale niewielu ma odwagę o tym mówić głośno. Jedyną refleksją na jaką stać unijną większość to przekonanie, że Zielony Ład jest wprowadzany zbyt wolno i mało radykalnie.

- Jak sobie w ogóle Bruksela wyobraża przyszłość europejskiej energetyki biorąc pod uwagę, że Odnawialne Źródła Energii nie są w stanie - przynajmniej na razie - zagwarantować stabilności dostaw prądu, o czym zresztą przekonali się Niemcy i wiele innych krajów. Nie wiadomo, o ile wzrośnie cena energii w sytuacji, kiedy będą zamykane kopalnie, a zaraz za nimi elektrownie.

- Rzeczywiście, Komisja Europejska chyba nie jest świadoma rozmiarów zagrożenia, które może nadciągnąć z zupełnie nieoczekiwanego przez Brukselę kierunku. Przeciwno Zielonemu Ładowi mogą zaprotestować nie tylko rządy krajów członkowskich, ale także ludzie, Europejczycy zmęczeni i przestraszeni wzrostem cen energii. Wiadomo, że jeśli podrożeje prąd, to nie odczuje tego europejski establishment, ale przeciętni obywatele. Już podczas debaty w Parlamen-

cie Europejskim na temat „Fit for 55” z udziałem wiceprzewodniczącego KE Fransa Timmermansa dało się słyszeć głosy protestu, że nie bierze się pod uwagę tego, kto zapłaci za Zielony Ład?

- A kto zapłaci?

- Odpowiedź jest oczywista. Radykalna polityka klimatyczna sięga do kieszeni przeciętnych obywateli. Pamiętajmy, co się stało we Francji. Pretekstem do wybuchu protestów „żółtych kamizelek” była podwyżka ceny paliwa. Na ulicach Paryża i innych francuskich miast zobaczyliśmy do czego są zdolni rozczarowani i sfrustrowani ludzie. Taki scenariusz może powtórzyć się na skalę europejską. Niektóre zapisy pakietu „Fit for 55” to zapowiedź nieodwracalnych zmian w naszym stylu życia i przyzwyczajeniach konsumenckich. Część towarów i usług uznawanych przez Europejczyków za cywilizacyjne standardy, stanie się dobrami luksusowymi. Po raz pierwszy od wielu dekad, bogate społeczeństwa Europy zachodniej zaczęły się bać biedy i mrozu. Strach przed reakcjami swoich obywateli zajął w oczach także niektórym rządcom państw członkowskich.

- Czy Unia Europejska jest w stanie zaproponować rozwiązanie tej kryzysowej sytuacji?

- Od wielu lat widzimy, co się dzieje z Unią Europejską. Jak pograża się w ideologicznych, często wydumanych problemach zapominając o realnych sprawach i potrzebach Europejczyków. Pytanie, czy jest jeszcze jakieś wyjście z tej sytuacji? Myślę, że tak. Powinniśmy zmieniać i naprawiać Unię Europejską od środka. Jest ku temu szansa, ponieważ powoli wybudzają się z lewicowego letargu kolejne narody unijnej wspólnoty. Przed nami są wybory w kilku krajach, w tym we Włoszech, we Francji i w Hiszpanii. Sondaże dają szansę na zmianę władz w tych państwach. Daje to nadzieję, że także Zielony Ład zacznie ewoluować w stronę prawdziwej, prospołecznej polityki klimatycznej, a nie ideologicznej utopii.

- W jednym z wywiadów stwierdziła Pani, że w ostatnich latach Unia Europejska rozpoczęła demontaż swoich fundamentów założycielskich. O co chodzi?

- Unia Europejska powstała, jako wspólnota ojczyzn i wol-

nych narodów. Ile dziś zostało z tej wizji? Współczesna Unia maszeruje w kierunku budowy scentralizowanego superpaństwa ze stolicą w Brukseli i ze zmarginalizowaną rolą rządów narodowych. Nie jest to nowy pomysł, lecz powrót do idei włoskiego komunisty Altiero Spinellego. Był on jednym z polityków, którzy mieli największy wpływ na integrację europejską, ale jego federalistyczna koncepcja przegrała. Nie znaczy to, że umarła. Te niebezpieczne i antydemokratyczne fantazje zamiast wyładować na śmietniku historii, stały się niezwykle popularne wśród sił politycznych rządzących obecnie Unią Europejską. Nasi koledzy z krajów zachodnich nie wiedzą, jak smutne, biedne i przepełnione strachem jest życie w komunistycznym państwie, ale myśmy to odczuli na własnej skórze i nic dziwnego, że martwimy się o przyszłość Unii Europejskiej. Wierzę jednak w zbiorową mądrość Europejczyków i mam nadzieję, że obecne trudne chwile są przejściowym kryzysem, a nie zapowiedzią mrocznych czasów.

Rozmawiał: Jan Ostoja

Podzielić się opłatkiem, powiedz mi, co to znaczy?
To dobrze życzyć innym i wszystko im przebaczyć.

(Stanisław Ciesielczuk, „Wigilija”)

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę
prawdziwej radości, zdrowia, pokoju w sercu,
wszelkiej pomyślności oraz chwili zadumy
nad tajemnicą Bożego Wcielenia.
Niech Dzieciątko Jezus błogosławi
każdą chwilę roku 2022.

Izabela Kloc

Posel do Parlamentu Europejskiego



SKLEP nowiny.pl

Wyjątkowy prezent pod choinkę!

Brateś ze znajomymi i rodziną udział
w RowerON2021?

Nie masz pomysłu na prezent?



Koszulka sportowa
– damska



Koszulka sportowa
– męska



Komin wielofunkcyjny
(buff)



Zestaw dla fana
koszulka + komin + magnesy

W sprzedaży
unikatowe pamiątki dla
uczestników i wszystkich
rowerzystów!



Magnesy – zestaw 5 szt.

Te super gadżety to wspaniały prezent na święta!

ODWIEDŹ SKLEP.NOWINY.PL JUŻ DZIŚ!

**Smakowite
pieczarki
marynowane, mini
ogórki konserwowe,
sałatka pieczarkowa czy
cebulka srebrna.**

www.pieczarki-tekmar.pl



Brzmi zachęcająco?

Takie przysmaki tworzy już od ponad 20 lat firma **TEKMAR Z GODOWA**.

Z tych przetworów można przyrządzić pyszne dania i drobne przekąski na świąteczny stół i nie tylko.

POLECAMY!

Znajdziecie nas na półkach dużej sieci handlowej.



ul. Graniczna 11, 44-340 Godów, woj. Śląskie
tel. 32 47 65 026 | info@pieczarki-tekmar.pl | handel@pieczarki-tekmar.pl

POLSKA RODZINNA FIRMA Z DŁUGOLETNIM DOŚWIADCZENIEM

W naszej ofercie znajdziesz:

- jaja zagrodowe z wolnego wybiegu, bez GMO
- makaron zagrodowy, z najwyższej jakości jaj
- szeroką gamę naturalnych miodów nektarowych

JAJ-POL

P.P.U.H. JAJ-POL Sp. z o.o.
ul. 1 Maja 30, 44-230 Stanowice
tel. 784 913 199

www.jaj-polstanowice.pl | biuro@jaj-polstanowice.pl



ŻORZANIE W RUDZKIM GIMNAZJUM

w XVIII i początkach XIX wieku



Marcin Wieczorek
przedstawia



Rudzkie gimnazjum znajdowało się w kompleksie cysterskim w Rudach

Ile osób dziś ma świadomość, że w II połowie XVIII wieku mieszkańcy okolicy nie wędrowali do miast takich jak Żory, Rybnik, Gliwice czy Racibórz po naukę, ale wyruszali w odstepy leśne do opactwa w Rudach? Tak u początków pruskich rządów na Górnym Śląsku w 1744 roku powstała szkoła łacińska – cysterskie gimnazjum. Przetrwało zaledwie parę kasacji opactwa w 1810 roku. Rok 1816 był końcem istnienia tej szkoły.

Przechodziła chwile wielkich sukcesów edukacyjnych, ale także i czasów upadku i krótkotrwałego zamknięcia (1801 – 1806). W latach świetności było to miejsce gdzie kultura klasyczna, łacińska, kwitła i niosła ze sobą powiew wiedzy, której powszechnie te tereny były pozbawione, a edukacja w szerszym zakresie oznaczała emigrację do innych ościennych krain. Wśród wielu uczniów z obszaru Śląska nie mogło zabraknąć mieszkańców Żor. Ci wprawdzie mogli się uczyć w miejskiej szkole

parafialnej, ale do połowy XIX wieku kształciła ona tylko na poziomie podstawowym. Gimnazjalne przygotowanie można było uzyskać w Rudach. Do dziś zachowały się ślady w dokumentacji źródłowej poświęcone m.in. zapiskom o absolwentach tej szkoły. Warto przypomnieć, kto spośród mieszkańców Żor kształcił się w tym zapomnianym gimnazjum.

Pierwsi Herrmann, Frysztacki i Larysz

Pierwszego mieszkańca Żor, którego poznamy to Franz Herrmann, który po skończeniu edukacji kształcił się dalej zostając chirurgiem. Kolejnym był Jan Frysztacki, który następnie wstąpił do klasztoru rudzkiego i został cysterskim mnichem. Jako trzeciego żorzaniego poznajemy przedstawiciela górnośląskiej szlachty. Ernst von Larisch (Larysz) podał jako miejsce zamieszkania Żory, w późniejszych latach służył w austriackiej armii, zapewne jako zawodowy oficer. Ta trójka należała do pierw-

szego rocznika uczniów gimnazjum rudzkiego. Z rocznika lat 1748/49 można wymienić następujących żorzan. W klasie II uczył się Wacław von Larisch, zapewne brat Ernsta, który karierę urzędniczą zrobił w Austrii, będąc na Morawach (Ołomuniec) wysokim urzędnikiem pocztowym. W latach 1752/53 do klasy gimnazjalnej zapisany był Paweł Zguński, który w kolejnych latach wstąpił na terenie Rzeczypospolitej do klasztoru karmelitańskiego pod imieniem Benignus. W tym samym czasie z Żor uczył się tu Andrzej Bargiel, który także wstąpił do klasztoru karmelitańskiego pod imieniem Marcellin. Być może oboje podjęli decyzję o wspólnym powołaniu do życia jako zakonnicy karmelitańscy? W mniej więcej tym samym czasie uczył się w Rudach Dominik Gintzel, który został po latach aptekarzem. W roczniku 1755/56 w Rudach kształcił się tam Leopold Frisch z Żor, ale nie wiemy. Przez kolejną dekadę praktycznie nie pojawiają się

uczniowie z Żor, choć okoliczne miejscowości są tu mocno akcentowane. Dopiero w roku szkolnym 1764/65 pojawia się Wawrzyniec Frysztacki z Żor, który później wstąpił do rudzkiego klasztoru pod zakonnym imieniem Nivardus.

Nazwiska się powtarzają

To był pierwszy okres istnienia szkoły. W kolejnym w latach 1766 – 1794 funkcjonowała w Rudach Szkoła Łacińska (gimnazjum klasyczne) i seminarium. Trudno w kolejnych latach znaleźć mieszkańców Żor wśród uczniowskiej wspólnoty. Dopiero w roku szkolnym 1775/76 pojawił się Ignacy Makosz z Żor, który wstąpił później do rudzkiego konwentu cystersów pod imieniem Michał. Był zdolnym uczniem, co pozwoliło mu z czasem osiągnąć tytuł profesora retoryki i zapewne uczył m.in. w Rudach. Rok później był wśród uczniów wymieniany Jakub Kubaczek z Żor, który również został rudzkim cystersiem pod imieniem Fran-

ciszek. W tym samym roku wykazy wymieniają także ucznia nazwiskiem Ignacy Bargiel. Można snuć przypuszczenia, że to kolejny przedstawiciel tej rodziny żorskiej wśród uczniów gimnazjum. W roczniku 1778/79 wymieniani są kolejni żorzanie. Byli nimi Klemens Stonina oraz Leopold Tenczner, który został następnie księdzem. W tym samym roczniku z Żor figurowali jako uczniowie: Antoni Kolibaj, Franciszek Stonia, Maciej Frysztacki oraz Paweł Kubaczek. Dwóch ostatnich, poświęciło się karierze duchownego. W roczniku 1779/80 wykazy wymieniają: Franciszka Spohra, Jana Murzinskiego (również został księdzem) oraz Ignacego Lipinskiego. W roku 1782/83 zapisano do szkoły Franciszka Bargiela, który także został księdzem. Kolejnym uczniem był August Kolibaj. Powtarzające się nazwiska wskazują na te same rodziny żorskie. W kolejnym roku uczyli się tu Franciszek Mocinski oraz Jan Fojcik. W kolejnym roku zapisano tylko Ignacego Schneidera. W roczniku uczniów 1784/85 pojawił się Michał Schneider, później również wyświęcony na księdza. W roku 1785/86 uczył się tu Błażej Pillar, skierowany następnie na naukę w seminarium żagańskich kanoników regularnych. Zmarł we Wrocławiu w 1795 roku na chorobę układu kostnego (gruźlica kości).

Kolejne rodziny z przedstawicielami

W tym samym czasie uczył się w Rudach także Jakub Frysztacki oraz Jan Bierling, który uzyskał w przyszłości urząd poborcy. Kolejnym uczniem w latach 1788/89 został Antoni Kolibaj, który później został Tkaczem. W roczniku 1789/90 wśród uczniów pojawił się Jan Hensel, który zapewne po rodzicach przejął zakład rzeźnicki. Kolejny raz pojawił się przedstawiciel rodziny Bargiel. Paweł Bargiel w przyszłości miał zostać księdzem, jak wielu

innych żorzan uczących się w Rudach. Przykładem tego typu kariery był również Franciszek Demerle. W roku 1791/92 do szkoły zapisano kolejnego żorzaniego Józefa Kiebnela. Rok później do grona żorzan rudzkich dołączył Franciszek Fesser. Przez kolejną dekadę zainteresowanie żorzan edukacją w Rudach załamało się, a dopiero w latach 1801/02 wykazywany jest jako uczeń niejaki Franciszek Niechoj. Dopiero w 1807 roku wymieniany jest Antoni Szyszko-wicz z Żor. W roku szkolnym 1808/09 wymieniano Jerzego Smieszka. Dopiero w roku 1809/10 nagle pojawia się większa grupa uczniów Żor. Byli to: Jan Kania, Jan Hensel i Karol Lipinski.

Uczyli się w Rudach, a przyszli do Żor

Ciekawym przykładem była osoba Jana Raka, który pochodził z Rud. Ten w kolejnych latach został urzędnikiem sądowym w Żorach. Drugim przykładem osoby, która związała się z Żorami a kształciła się w Rudach był Karol Kubitzki z Jakobsvalde. W Żorach zrobił karierę urzędniczą. Ostatnim uczniem wywodzącym się z Żor był Walentyn Schultz. Zatem lista osób, które uczyły się w Rudach, a wywodziły się z Żor na tle innych miejscowości nie jest nazbyt obszerna.

Trzeba zaznaczyć, że żorzanie przez cały okres jej istnienia byli tu widoczni, choć u schyłku dość rzadko. Najczęściej pojawiały się te same nazwiska. Wielu mieszkańców Żor uczących się w Rudach wybrało powołanie duchowne. Byli wśród nich przyszli zakonnicy, ale także i księża diecezjalni. Tu zatem ich ścieżki otrzymywały pierwsze szlify. Szkoła zapewne bardzo dobrze przygotowywała w kwestii klasycznego wykształcenia i władania językiem łacińskim, a i także greckim. Był to zapewne bardzo ważny epizod edukacyjny w historii nowożytnego miasta Żory.

Marcin Wieczorek

Nowe obostrzenia przed świętami

Od 15 grudnia zmieniają się limity osób w transporcie, restauracjach, kinach czy teatrach. Zwiększenie limitu będzie możliwe tylko dla osób zaszczepionych i zweryfikowanych przez przedsiębiorcę za pomocą certyfikatu COVID-19. Kluby nocne i dyskoteki zostaną zamknięte. Wyjątkiem będzie noc sylwestrowa. Od 20 grudnia do 9 stycznia uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą uczyć się zdalnie.

Nowe limity osób

Od 15 grudnia zostaną zastosowane limity osób:

- transport zbiorowy – max. 75 proc. obłożenia
- restauracje, bary i hotele – max. 30 proc. obłożenia przez osoby niezaszczepione (zwiększenie limitu możliwe tylko dla osób zaszczepionych zweryfikowanych przez przedsiębiorcę)

biorąc za pomocą certyfikatu COVID-19)

- kina, teatry, obiekty sportowe i sakralne – max. 30 proc. obłożenia przez osoby niezaszczepione (zwiększenie limitu możliwe tylko dla osób zaszczepionych i zweryfikowanych za pomocą certyfikatu COVID-19)

Dodatkowo, w kinach będzie obowiązywał zakaz jedzenia i picia podczas seansów.

Nauka zdalna

- Od 20 grudnia 2021 roku do 9 stycznia 2022 roku wszyscy uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych będą uczyć się zdalnie.
- Żłobki i przedszkola będą funkcjonowały bez zmian.

Zamknięte kluby i dyskoteki

Od 15 grudnia do odwołania zostaną zamknięte kluby, dyskoteki i inne miejsca udostępnione do tańczenia. Wyjątkiem będzie sylwester. Tej nocy imprezy będą mogły odbywać się w ścisłym reżimie sanitarnym – max. 100 osób (limit nie dotyczy osób, które posiadają certyfikat COVID-19).

Obowiązkowe testy na koronawirusa

Od 15 grudnia każda osoba przed przylotem do Polski spoza strefy Schengen będzie musiała wykonać test na COVID-19. Test powinien być wykonany nie wcześniej niż 24 godziny przed wylotem. Co ważne, zaszczepienie nie zwalnia z obowiązku testowania. Od 15 grudnia obowiązkowy test będzie dotyczył także osób, które mieszkają z osobą zakażoną COVID-19. W tej sytuacji również zaszczepienie nie będzie zwalniać z obowiązku testowania.

Obowiązkowe szczepienia

Od 1 marca 2022 trzy grupy zawodowe będą miały obowiązkowe szczepienia przeciw Covid-19: medycy, nauczyciele i służby mundurowe.

Pracodawca będzie wymagał testu na Covid-19?

W tym tygodniu zostanie skierowana do odpowiednich prac ustawa, zgodnie z którą pracodawca będzie mógł oczekiwać od pracownika wyniku testu na Covid-19. Testy mają być darmowe, antygenowe.

AgaKa



Od 15 grudnia każda osoba przed przylotem do Polski spoza strefy Schengen będzie musiała wykonać test na COVID-19



RuckZuck Prestige
Żory, ul. Boryńska 7
 zory@ruckzuck-partner.pl
tel. 662 195 112

f ruckzuckpartner Czynne: pn. – pt. 9.00 – 17.00

NAJWIĘKSZY SALON
PODŁÓG I DRZWI

600m²

Ekipy monterskie
Transport
Podłogi laminowane
z dostępnością „od ręki”

RATY 0%

Kilkunastoletnie doświadczenie w branży






Radio Żory
 MIEJSKIE RADIO INTERNETOWE

Miejskie radio internetowe działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach.

Przestrzeń gdzie odnajdują się ludzie z pasją, determinacją, otwartością i mający coś do przekazania.

www.radiozory.pl
 fb/radiozory

Co daje nam las?

Na to pytanie bardzo często pada odpowiedź: drewno. I trudno się z tym nie zgodzić. Od wielu już dziesięcioleci, pomimo potężnego skoku technologicznego, drewno wciąż pozostaje bardzo ważnym surowcem. Jak podają szacunki, drewno znajduje kilkanaście tysięcy zastosowań, przez co jest obecne w niemalże każdym miejscu. Wystarczy rozejrzeć się po swoim domu czy mieszkaniu aby potwierdzić to stwierdzenie. Meble, stolarka okienna, podłogi, schody, dachy, boazerie – wszystko to najczęściej wykonane jest z drewna. A przecież nie możemy zapominać o produkcji papieru, który pomimo zaawansowanej cyfryzacji naszego życia, wciąż jest niezbędny.

Las to nie tylko drewno

Las skrywa jednak o wiele więcej bogactw niż tylko drewno. Chyba najważniejszym, chociaż niewidocznym dla nas jest tlen, który produkować mogą tylko rośliny, w tym drzewa leśne. Nie bez powodu lasy nazywa się zielonymi płucami – wydzielają tlen i pochłaniają dwutlenek węgla. Jedna „dorosła”, 60-letnia sosna produkuje tlen niezbędny do życia 3 osób, a jeden hektar lasu w ciągu 24 godzin wytwarza około 700 kilogramów tlenu. Zaspokaja to dobowe zapotrzebowanie 2500 osób. Łącznie lasy Ziemi zaspokajają połowę zapotrzebowania na tlen wszystkich ludzi i zwierząt, produkując go rocznie około 26 mld ton. Z 1 m² powierzchni liści drzew dostaje się do atmosfery w ciągu okresu wegetacyjnego od 0,5 do ponad 1 kg czystego tlenu. Do drzew dostarczających największe ilości tlenu należą: buk (1,1 kg), klon (1,1 kg), robinia akacjowa (1,1 kg), dąb (0,8 kg), lipa i jesion (0,7 kg). Podobne ilości tlenu wydzielają drzewa iglaste, takie jak sosna. Lasy są również wielkim magazynem dwutlenku węgla. W trakcie tego samego procesu – fotosyntezy – rośliny pochłaniają dwutlenek węgla. Tak jest, to ten sam dwutlenek węgla, który przyczynia się do ocieplania klimatu na Ziemi, w konsekwencji czego dochodzi do niekorzystnych zmian klimatu. Co warto podkreślić pochodzący z CO₂ węgiel wbudowywany jest w drewno, dzięki czemu nie stanowi już zagrożenia dla środowiska. Jeden hektar lasu pochłania rocznie nawet 3600 kg węgla, to mniej więcej tyle ile w ciągu godziny wydziela 200 osób. Jedno drzewo absorbuje średnio 1 tonę tego pierwiastka na każdy metr sześcienny przyrostu drewna i produkując przy tym 727 kg tlenu.

Dary runa leśnego

Nie ma chyba wśród nas osoby, która będą w sezonie



Widok na lasy na pożarzysku z 1992 roku na terenie Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Dziś to miejsce chętnie odwiedzane przez miłośników rekreacji na świeżym powietrzu.

jesiennym lesie nie próbowała samodzielnie nabierać koszyka grzybów. Choć w rybnickich i raciborskich lasach sezon grzybowy już się zakończył, z koszykiem do lasu będziemy mogli wrócić już za kilka miesięcy. Polskie lasy obfitują w liczne gatunki grzybów, które możemy zbierać bez jakichkolwiek limitów dzięki temu, że większość lasów w Polsce stanowi własność Skarbu Państwa, czyli są własnością całego społeczeństwa.

Podczas grzybobrania należy jedna pamiętać o kilku podstawowych zasadach: zbieramy tylko znane nam grzyby zbieramy tylko tyle grzybów, ile jesteśmy w stanie przerobić, nie niszczymy grzybów, których nie znamy, gdyż są one ważnym składnikiem ekosystemów leśnych i mogą stanowić pokarm dla innych organizmów. Do naszego koszyka mogą trafić także inne dary lasu, które mogą stać się bazą domowych przetworów. Po większość z nich wystarczy się schylić. Co możemy znaleźć? Owoce borówki czernicy (zwanej czarną jagodą), borówki brusznicy, jeżyny, maliny, róży, głógów, jarzębu pospolitego (popularnej jarzębiny czerwonej), żurawiny, bzu czarnego, orzechów laskowych i wiele innych, których nie sposób tutaj wymienić. Warto pamiętać, że te wszystkie „plody leśne” każdy może swobodnie zbierać na własne potrzeby, oczywiście w spo-

sób nie powodujący niszczenia runa.

Warto być aktywnym, szczególnie w lesie

O tym dlaczego warto być aktywnym w lesie, a nie w mieście, na każdym kroku przekonują lekarze i naukowcy. Sekret kryje się w czystym powietrzu, które zapewnia właściwe dotlenienie organizmu oraz poprawę krążenia i rytmu serca. Jednym z podstawowych czynników – oprócz niewłaściwego stylu życia i stresu – negatywnie wpływającym na nasz organizm jest zanieczyszczenie powietrza. Niestety właśnie rozpoczyna się sezon grzewczy i za oknem możemy zobaczyć, jak bardzo powietrze w naszym regionie jest zanieczyszczone. Aktywność fizyczna w centrum miasta, przez wzgląd na dymy i spaliny nie wydaje się zatem najlepszym rozwiązaniem. Zupełnie inaczej sytuacja wygląda w lesie. W leśnym powietrzu, poza dostatkami tlenu znajdują się kojące, działające antystresowo i uspokajające fitoncydy. Mają one również właściwości bakteriobójcze i przeciwpalnicze, ponieważ hamują rozwój grzybów i bakterii. Fitoncydy wchodzą w skład wydzielanych przez drzewa olejków eterycznych. Wydziela je np. brzoza oraz sosna. Za ich przyczyną strefa wokół tych drzew jest wolna od bakterii. W leśnym powietrzu jest nawet do 70 razy

mniej chorobotwórczych zarazków niż w powietrzu miast i do 1000 razy mniej substancji szkodliwych dla zdrowia niż w pobliżu aglomeracji przemysłowych. W lesie nasz organizm szybciej się regeneruje, zwłaszcza po ciężkim, stresującym dniu w pracy. Dlatego zachęcamy do wysiłku fizycznego pośród drzew – jazda na rowerze, bieganie, czy choćby spacerowanie. W lesie czekają na Was specjalne ścieżki, o których pisaliśmy w poprzednim artykule naszej serii, nie brakuje ich zarówno w raciborskich, jak i rybnickich lasach.

Pasieka pośród drzew

Podczas spaceru, wiele osób zwraca uwagę na ule rozstawione niekiedy w samym środku lasu. Pragniemy uspokoić, że nikt ich tam nie porzucił. Pszczelarze chętnie stawiają pasieki w lesie, gdyż bogactwo roślin kwitnących sprawia, że przez niemal cały rok pszczoły znoszą nektar i pyłek kwiatowy. Dzięki zapylaniu kwiatów przez pszczoły krzewinki (borówka, wrzos), krzewy (bez, dzika róża, głóg, leszczyna), drzewa owocowe (grusze, jabłonie, wiśnia ptasia) oraz rośliny zielne mogą się rozmnażać i wytwarzać liczne owoce i nasiona, tak chętnie wykorzystywane przez ludzi i zwierzęta. Pszczoły są jednymi z najbardziej pożytecznych owadów, która w lasach występuje od zawsze. Aktywność pszczół trwa od wczesnej wio-

sny do końca lata. Uzależniona jest oczywiście od bogactwa roślin w lesie, stąd drzewostany liściaste czy mieszane są częściej poszukiwane przez pszczelarzy, aniżeli dość ubogie bory iglaste, w których lokalizacja pasiek ma sens tylko wtedy, gdy w pobliżu znajduje się atrakcyjna roślina miododajna, na przykład wrzos. Właśnie z niego pszczoły produkują bardzo poszukiwany, ciemnej barwy i wyjątkowo gęstej konsystencji miód wrzosowy. Taki miód może powstać jedynie w lasach.

Woda dla lasu, las dla wody

Wykonywane w przeszłości osuszanie mokradeł, zalesianie każdego „nieużytku” niekorzystnie wpłynęły na występowanie niektórych typów siedlisk, a także liczebność gatunków roślin i zwierząt. Prowadzona obecnie w naszym kraju zrównoważona gospodarka leśna, oparta na przyjaznych przyrodzie zasadach, stwarza dogodne warunki do ochrony istniejących oraz odtwarzania utraconych walorów przyrodniczych. Ze względu na swoją rolę w procesie oczyszczania wód z biogenów i zanieczyszczeń, lasy nazywane są często naturalnymi oczyszczalniami. Najwięcej substancji chemicznych zostaje zatrzymanych w torfowiskach, a następnie w zbiornikach wodnych. Dla przykładu torfowiska odznaczają się dużymi możliwościami przekształcania związków chemicznych pochodzących z zasilających je wód podziemnych. Azotany usuwane są z tych wód w procesie denitryfikacji, a część biogenów zostaje także zakumulowana w torfie – poprawiają one zatem znacząco jakość wód w zlewni. Jednak, zniszczone – odwodnione i murzejące – torfowiska uwalniają związane w torfie biogeny na powrót do środowiska, mogą powodować niekorzystną eutrofizację wód. W krajobrazie leśnym mokradła stabilizują warunki wodne i powszechnie uważa się, że sprzyjają życiu lasu, wzrostowi drzewostanów w otoczeniu mokradeł i ich odporności biologicznej. Dlatego ochrona i odtwarzanie mokradeł jest traktowane jako pożądany element gospodarki leśnej. Wiemy dziś, że korzystny wpływ mokradeł na las wielokrotnie przewyższa utratę pozornie nieproduktywnej powierzchni zajętej przez mokradła oraz krótkookresowe straty i niedogodności (np. podtopienia) związane z ochroną mokradeł.

Ponad połowa gatunków i siedlisk przyrodniczych wykazanych jako wymagające ochrony związana jest właśnie z mokradłami. Flora polskich mokradeł to blisko połowa wszystkich gatunków roślin występujących na terenie naszego kraju. Równie bogaty jest świat zwierząt torfowiskowych. Przykładem, jak wybitną rolę odgrywają obszary wodno-błotne dla ochrony gatunków, mogą być np. ptaki, płazy, ryby i bezkręgowce. Spośród wszystkich wskazywanych w Polsce ostoi ptaków – przeważająca większość stanowi obszary mokradeł. Płazy mogą się rozmnażać tylko w środowisku wodnym podobnie jak wszystkie gatunki ryb. Bogaty i specyficzny, a najczęściej nieznan, jest świat mokradlowych bezkręgowców. Naukowcy podają, że na 1 m² torfowiska może występować kilka tysięcy osobników.

Zatrzymać wodę w lesie

Połączona sieć obszarów wodno-błotnych – jeziora, rzeki, potoki, torfowiska, bagna, oczka wodne – stanowi ważny element korytarzy ekologicznych służących przemieszczaniu się zwierząt – zarówno w skali lokalnej (dla owadów i płazów), regionalnej (dla większych drapieżników) jak i ponadregionalnej (np. dla ptaków). Wskazuje to na rolę mokradeł w szerszym kontekście, a zatem w ochronie krajobrazu i jego funkcji. W działania takie angażują się także leśnicy, którzy od wielu już lat realizują „Kompleksowy projekt adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatu – mała retencja oraz przeciwdziałanie erozji wodnej na terenach nizinnych”. Przykładem działań w ramach tego projektu jest budowa nowych lub odtwarzanie starych, śródlęśnych zbiorników wodnych. Na terenie pożarzyska z 1992 roku w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie powstało w ostatnich miesiącach kilka nowych obiektów. Kolejne, w tym na potoku Raczok obok Jankowic, powstaną w ciągu najbliższego roku. Oprócz zbiorników w ramach małej retencji powstaną na leśnych rowach liczne zastawki, których zadaniem będzie spowolnienie odpływu wód opadowych, a tym samym zwiększenie poziomu uwilgotnienia gleb leśnych. W sumie na odtwarzanie obszarów mokradlowych leśnicy z Rud planują w najbliższym czasie wydać kwotę 4,5 mln zł, z której 85% zostanie sfinansowane z funduszy europejskich.

(eco)

nowiny.pl WIĘCEJ ZDJĘĆ ZOBACZ w portalu nowiny.pl

Publikacja powstała we współpracy z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe Nadleśnictwem Rybnik.

W zimnie i deszczu pobiegli przez lasy

400 zawodników zgłosiło się do tegorocznej edycji Żorskiego Półmaratonu Leśnego, którego tradycyjnie start i metę ustanowiono na terenie Amerykańskiego Parku Rozrywki Twinpigs.

– Cała trasa wiodła ekstremalnymi terenami leśnymi, a staraliśmy się zrobić w lasach wszystko, aby nieco podłamać uczestników. Jest wielu zawodników, którzy przyjeżdżają co roku, więc są gotowi na trudności, ale mamy też grono zawodników z całej Polski, którzy są po raz pierwszy – mówił nam Marcin Miśków ze Stowarzyszenia Zarazić Pasją, głównego organizatora półmaratonu.

Uczestnicy mieli okazję wziąć udział w półmaratonie



na dwóch trasach, 21 oraz połowie tej długości. Niektórzy z uczestników liczyli nawet na śnieg na trasie, choć niedzielny deszcz roztopił

oznaki zimowej scenerii. – Po raz pierwszy w historii naszego kraju biegacze mogli powalczyć o Puchar Grotołaza, bo specjalnie na nasz

bieg przyjechał Piotr Hercog, ultramaratończyk i grotołaz – podkreślał Marcin Miśków.

(ska)



▲ Gość specjalny półmaratonu Piotr Hercog oraz pomysłodawca i główny organizator wydarzenia Marcin Miśków

◀ Na żorskim półmaratonie nie mogło zabraknąć reprezentantów HRmax Żory

▼ W tegorocznym biegu udział wzięło prawie 400 zawodników



WYRUSZ W KULINARNĄ
PODRÓŻ Z TELEWIZJĄ

T V S

TO JE
BOROWICZ

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK 16:45

PIĄTEK: 18:20

SOBOTA: 14:55

NIEDZIELA: 10:55



polSAT box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 62

vecra

POZYCJA 129

wpil

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

BYK 21.04 – 20.05

Dla Byków w stałych związkach mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

RAK 22.06 – 22.07

W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

LEW 23.07 – 22.08

W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czekajcie was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

PANNA 23.08 – 22.09

Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

WAGA 23.09 – 22.10

Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

SKORPION 23.10 – 21.11

Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było złe. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

WODNIK 20.01 – 18.02

W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

RYBY 19.02 – 20.03

W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

